

Wychodzi w każdy piątek

Cena 2300 Marek

Prenum. miesięczna 7000— Marek  
Konto czekowe P. K. O. Nr. 150.005

# PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

OFICJALNY ORGAN POLSKICH ZWIĄZKÓW: PIŁKI NOŻNEJ, NARCIARSKIEGO I LAWN-TENNISOWEGO  
oraz Górnośląskiego, Krakowskiego, Lubelskiego, Łódzkiego, Warszawskiego i Wileńskiego Związku Okręgowego Piłki Nożnej.  
Adres redakcji głównej i administracji: Kraków, ul. św. Filipa L. 17; Redakcji na Warszawę: Warszawa, ul. Zgoda L. 12.

Warszawa

Łódź

Lublin

Kraków

Lwów

Nr. 13 (98).

Czwartek, 29 marca 1923.

Rok III.



Moment z zawodów Wawel—Sturm dnia 25 marca.

Bramkarz Penkala (Sturm) tuż przed pochwyleniem górnej piłki.

Fot. Dr. T. Cyprjan.

**SPORT.**  
Wurm i Herzog  
Kraków, ul. Grodzka L. 42

**Dom sportowy CH. DINZES**  
Wilno, ul. Wielka L. 35.  
Poleca dla okręgu wileńskiego swój bogato zaopatrzony skład we wszelkie artykuły po cenach fabrycznych. Klubom odpowiedni rabat.

**„TECZA” Pralnia i farbiarnia** Kraków, ul. Czarnowiejska 72-73  
Sp. z o. o. (11 sklepów w mieście).

Nieprawdopodobne!  
ale prawdziwe!

Już wszyscy się przekonali, że obuwie jest najlepsze  
z Wytwórni Obuwia Szewców Krakowskich  
Kraków, ulica Florjańska L. 29 (wejście sienią).  
Wyroby własne i ręczne.

Telefon 3467  
 ul. Florjańska 10  
 Wilhelm Vogler, Kraków,  
 wystawa wiosenna 1923 modeli zagran.  
 Płaszcz, Kostjumy, Suknie, Jumpry

## Dział urzędowy.

### Polski Związek Piłki Nożnej.

#### Protokół

z Walnego Zgromadzenia PZPN, odbytego w dniach 25 i 26 lutego br. w sali Towarzystwa Lekarskiego w Krakowie.  
(Dokończenie).

Uchwalono uzupełnić § 9 statutu PZPN, przez wstawienie, jako ustępu piątego tegoż paragrafu nast.: „Zarząd PZPN, ma prawo nakładania następujących kar na swych bezpośrednich członków: 1) nagana, 2) kara pieniężna do wysokości 250 taks zasadniczych, 3) dyskwalifikacja, 4) rozwiązanie Zarządu ZOPN.

Uchwały powyższe muszą być przez Sekretariat ogłoszone w oficjalnym organie PZPN, wraz z zapodaniem uzasadniających jej motywów.

Uchwalono następujące zmiany w postanowieniach PZPN, odnoszących się do zawodów o mistrzostwo Polski w piłce nożnej: Dodaje się do § 9 nast.: Klub, którego gracz wzgl. gracze biorą udział w zawodach urządzanych przez PZPN, (jużto jako gracze czynni, jużto jako rezerwowi) ma prawo żądać od swego Związku Okręgowego (przy mistrzostwach okręgowych) względnie od PZPN, (przy mistrzostwach międzyokręgowych) przesunięcia wyznaczonego na ten dzień meczu o mistrzostwo. Odnośnie władze winny obu dotyczącym klubom pozostawić dwutygodniowy okres czasu dla porozumienia się co do terminu, a gdy porozumienie nie nastąpi, wyznaczyć na własną rękę nowy termin rozgrywki o mistrzostwo.

Dodaje się do § 17 następujące uzupełnienie, jako zakończenie ustępu trzeciego: „Zgłoszenia te winny być dokonane za pośrednictwem Związków Okręgowych PZPN, których obowiązkiem jest stwierdzić, że żaden z tych graczy nie przekroczył § 6 a Postanowień PZPN.

Usuwa się z § 5 słowa: „aż do wydania itd.”

Uchwalono następującą zmianę w rozgrywkach o mistrzostwo Polski: „W rozgrywkach o mistrzostwo Polski (jes.), w każdej z dwu grup, w razie równej liczby punktów rozstrzyga nie lepszy stosunek bramek, a trzeci mecz na neutralnym gruncie, wyznaczonym przez Wydział Gier i Dysc. PZPN., a rozegrany na warunkach analogicznych do meczu rozstrzygającego w rozgrywkach ostatecznych.

11) Walne Zgromadzenie poleca Zarządowi PZPN., ażeby w razie nieszczęśliwego wypadku w reprezentacyjnych grach państwowych, graczowi który uległ temuż, szedł ze stosowną pomocą.

Walne Zgromadzenie poleca ZOPN.-om, ażeby stworzyły u siebie fundusz zapomogowy, względnie opracowały sposób niesienia pomocy w nieszczęśliwych wypadkach, które zająć mogą w czasie zawodów urządzanych w ich okręgu. O wykonaniu powyższej uchwały mają ZOPN.-y w ciągu 30 dni od jej publikowania zawiadomić Zarząd PZPN.

Ustala się dzień 3-go maja, jako dzień PZPN. W tym dniu oddają się wszystkie kluby do dyspozycji PZPN., który może również zlecić ZOPN.-om przeprowadzenie w tym dniu zawodów.

Kluby klasy A i B mają do dnia 1 kwietnia 1923 roku ubezpieczyć swoich graczy od nieszczęśliwych wypadków, mogących się zdarzyć na zawodach footballowych i to kluby klasy A w liczbie conajmniej 33, a kluby klasy B w liczbie 22 graczy. Kluby zaś klasy C mają przeprowadzić powyższe ubezpieczenie w miarę posiadanych środków finansowych.

ZOPN.-y mają prawo w wyjątkowych wypadkach zwolnić proszące o to kluby od powyższego przymusowego ubezpieczenia.

Na ZOPN.-y nakłada się obowiązek dopilnowania, by towarzystwa im podległe przeprowadziły wspomniane ubezpieczenie i to z tem, by ono odpowiadało każdorazowym warunkom życiowym. Wykonanie powyższego zgłoszą ZOPN.-y do Zarządu PZPN. do dnia 1 maja 1923 r.

ZOPN.-y poczynią starania w celu pozyskania lekarzy związkowych, którzy zbadają dokładnie stan zdrowia już zgłoszonych graczy, przynależnych do odnośnego Związku i przesyłać dotyczące orzeczenia lekarskie na specjalnych blankietach sporządzone (wzór dostarczy PZPN.), do Sekretariatu PZPN. do dnia 1 maja 1923.

Z dniem 1 maja 1924 mają ZOPN.-y obowiązek żądać od podległych im towarzystw przedkładania rocznych, periodycznych kart stanu zdrowia poszczególnych graczy.

ZOPN.-y mogą w wyjątkowych wypadkach prosić Zarząd PZPN. o przedłużenie terminów wyznaczonych dla ubezpieczenia graczy i utworzenia urzędu lekarza związkowego.

Zezwala się Związkowi Okręgowemu Toruńskiemu na przyjmowanie klubów gdańskich w poczet swoich członków.

12) W uwzględnieniu protestu K. S. Posnania z Poznania, wniesionego do Walnego Zgromadzenia PZPN., uchwalono przesunąć tenże klub do klasy A Okręgu Poznańskiego.

13) Przeprowadzone wybory do Zarządu, Wydziałów, Komisji Rewizyjnej i Komisji Trzech dały następujący rezultat; prezes Dr. Edward Cetnarowski, I. wiceprezes Prof. Dr. Walery Goetel, II. wiceprezes Major Fryderyk Schwenk, sekretarz honorowy Adam Obrubański, skarbnik Kazimierz Matuszecki, referent spraw zagranicznych Władysław Jentys, Przewodniczący Wydziału Gier i Dyscypliny Tadeusz Synowicz, Przewodniczący Wydziału Spraw Sędziowskich kpt. Alfred Konkiewicz, członkowie Zarządu: Dr. Tadeusz Pawlas, Dr. Jan Pniowski, inż. Kaz. Zieliński.

Wydział Gier i Dyscypliny: przewodniczący Tadeusz Synowicz, członkowie Wydziału: Leon Kornaś, Tadeusz Orzelski, Dr. Jan Pniowski i Tadeusz Zabza.

Wydział Spraw Sędziowskich: przewodniczący kpt. Alfred Konkiewicz, członkowie Wydziału: Aleksander Rząsa i Andrzej Rutkowski.

Komisja Trzech: kpt. Głabisz, Tadeusz Kuchar i Adam Obrubański. Zastępcy: Franciszek Engel, Dr. Władysław Jentys i Edmund Szc.

Komisja Rewizyjna: Jan Kowalski, Marjan Kopeć i Franciszek Wojaś.  
14) Walne Zgromadzenie pozostawia w wypadku ustąpienia Komisji Trzech i ich zastępców Zarządowi PZPN. sprawę obsadzenia teje Komisji wedle uznania, pod warunkiem zatwierdzenia jej przez Referendum. Uchwalono przesunąć wyjątkowo Klub Sportowy I pp. leg. z klasy B do klasy A okręgu Wileńskiego.

Walne Zgromadzenie poleca Zarządowi PZPN. wyznaczyć stałego delegata do Związku Polskich Związków Sportowych.

Walne Zgromadzenie wybrało Marjana Strzeleckiego stałym delegatem PZPN. do Zarządu Związku Polskich Związków Sportowych na r. 1923.

Poleca się Wydziałowi Spraw Sędziowskich PZPN. wyjaśnienie wszystkim towarzystwom sportowym § 3 przepisów PZPN., odnoszących się do bramkarza, celem zapobieżenia nieszczęśliwym wypadkom, mogącym się zdarzyć na zawodach wskutek niedozwolonego atakowania bramkarza. Uchwalono wezwać Zarząd PZPN. do opracowania sposobu, w jakim możnaby było uzgodnić statuty i regulaminy wszystkich ZOPN.

15) Wezwano Związek Toruński, ażeby w sprawie udzielania zezwoleń na zawody z niemieckimi drużynami gdańskimi zwrócił się z odpowiednim przedstawieniem do Wydziału Gier i Dysc. PZPN.

Odrzucono nagłość wniosków w sprawie: zorganizowania rozgrywek reprezentacji okręgowych o puchar, o odebranie Kolegium Sędziowskim głosów na Walnych Zgromadzeniach Związków Okręgowych, opracowania regulaminu obrad Walnego Zgromadzenia PZPN., zmiany sposobu rozgrywek o mistrzostwo Polski i podawania w formie poufnej do wiadomości kar nakładanych przez PZPN. na ZOPN.-y.

16) Na skutek interpelacji delegata KZOPN. w sprawie zawieszenia stosunków z towarzystwami sportowymi czeskieimi, uchwalono polecić nowemu Zarządowi PZPN., aby utrzymywał jak najściślejszy kontakt ze Związkiem Polskich Związków Sportowych w Warszawie.

W wyniku dyskusji przeprowadzonej nad sprawą przystąpienia klubów niemieckich na Górnym Śląsku do GZOPN., w związku ze sprawozdaniem Sekretariatu PZPN. uchwalono przekazać całą powyższą sprawę do załatwienia Zarządowi PZPN.

## Warszawski Związek Okręgowy Piłki Nożnej.

### Komunikat Wydziału Dyscypliny

z posiedzenia odbytego dnia 20 marca bm.

1) Wydział Dyscypliny — powołany przez Walne Zgromadzenie i Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie WOZPN. do życia na rok adm. 1923 w składzie: Przewodniczący — kpt. Dziubiński Tadeusz, oraz członków — Drapella Włodzimir, Piotrowski Tadeusz, Malicki Stefan, Szamota Tadeusz i Rusecki Zelig — powołał na stanowisko honorowego sekretarza Wydziału p. Drapellę Włodzimirza i równocześnie zaznacza, że wszelkie pisma odnoszące się do Wydziału należy skierować pod adresem sekretarza, a mianowicie: Warszawa, ul. Nowogrodzka L. 12 m. 5.

2) Regulamin Wydziału Dyscypliny na rok 1923 uchwalono i stosownie do obowiązującego par. 9 statutu WOZPN. postanowiono przedłożyć na najbliższe posiedzenie Zarządu WOZPN. — do zatwierdzenia.

3) Przypomina się wszystkim Klubom Związkowym obowiązek zgłaszania do PZPN. swoich graczy. Na kluby, których drużyny wystąpią do zawodów z graczami nie zgłoszonymi do PZPN., nałoży się kary dyscyplinarne. Karty zgłoszeń są do nabycia w Sekretariacie WOZPN. ul. Wiejska Nr. 11 m. 16 w godzinach urzędowych.

4) Zwraca się uwagę wszystkim klubom związkowym na uchwałę Wydziału Dyscypliny z dnia 2 grudnia 1921, nakładającą na nie obowiązek zgłaszania wszelkich zawodów publicznych towarzyskich (również i zamiejscowych) do Wydziału Gier WOZPN., — przy czem oddzielnym pismem mają one zwracać się do Kolegium Sędziów z prośbą o wyznaczenie sędziego.

5) Wobec często w zeszłym roku zachodzących wypadków nieodpowiedniego zachowania się poszczególnych graczy wobec sędziego — przypomina się przy rozpoczęciu nowego sezonu wszystkim klubom należącym do WOZPN.:

„Wyznaczone przez Kolegium Sędziów, względnie zaproszone przez drużyny do prowadzenia zawodów sędzią, jest przez czas przebywania w obrębie boiska i jego urządzeń osobą urzędową. Wszelkie wykroczenia w jakiegokolwiek formie wobec jego osoby, czy to ze strony graczy, czy też członków klubów będą karane w jaknajstrzejszy sposób. Klub zarządzający zawody jest odpowiedzialny za ewentualne ataki publiczności na osobę sędziego, oraz winien dla niego przygotować oddzielną szatnię.

6) Każdy gracz związkowy wykluczony na zawodach przez sędziego ma stawić się — bez specjalnego wezwania — na najbliższym posiedzeniu Wydziału Dyscypliny w celu przesłuchania go, o terminie którego winien się osobiście poinformować. Graczy zamiejscowych przesłuchiwać się będzie osobiście, względnie przez upoważnionego pełnomocnika lub też w drodze pismem.

7) Wszystkie kluby i towarzystwa sportowe, należące do WOZPN. mają w nieprzekraczalnym terminie tj. do dnia 31 marca br. podać swoje jaknajdokładniejsze adresy na ręce sekretarza Wydz. Dysc., jakoteż obowiązane są na każdym piśmie i w każdej innej korespondencji dokłądny swój adres wyszczególnić.

8) Ukarano Z. T. S. G. Bar-Kochba karą pieniężną w wysokości mkp. 20.000 (dwadzieścia tysięcy) — za świadomą zmianę daty pisma wysłanego do PZPN., jakoteż za lekceważenie i niezafatwanie piśmiennych poleceń Wydziału Dyscypliny tut. Okręgu. (Zasada: pismo PZPN. Nr. 154/23 z dnia 31 stycznia 1923). Powyższa kara ma być uiszczona w myśl par. 6 pkt. d. statutu WOZPN. w przeciągu czterech tygodni, licząc od dnia ogłoszenia jej w organie oficjalnym, na ręce skarbnika WOZPN.

# PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

29 marca 1923.

Rozpoczynające się obecnie w okręgach walki o mistrzostwo Polski w piłce nożnej na rok bieżący, zapowiadają się zgoła interesująco. Nie jest już bynajmniej sytuacja zeszłoroczna, kiedy to mistrzostwa rozpoczynały się pod wyraźnym znakiem faworytów. Dziś — cztery okręgi tj. Lwów, Warszawa, Poznań i Kraków wstępują w szranki z równą chęcią i nadzieją zwycięstwa. I doprawdy trudno zaprzeczyć któremukolwiek z nich szans zwycięstwa.

To co się nazywa w sporcie „wyrównaniem klasy” — dokonało się w Polsce z szybkością błyskawiczną. Zwalczany i nawet wysmiewany system gier o mistrzostwo przysłużył się do tego w pierwszej linii. Zdrowy rozsądek i troska o dalszy rozwój piłki nożnej skłoniły decydujących w piłce nożnej sportowców do dalszego zachowania nadal tego wspaniałego środka propagandy. Spodziewać się więc należy, że jak zeszłego, tak i tego roku przyczyni się on do dalszego wyrównania bojowej siły okręgów. Tem ciemniejsza staje się końcowa sytuacja mistrzostwa Polski.

Jeżeli wejrzeć w cztery okręgi, startujące dziś do palmy zwycięstwa — to najjaśniejszy bodaj obraz przedstawia Lwów. Pogoń, obecny mistrz Polski, winnaby zdobyć mistrzostwo okręgu bez zbytniego wysiłku, zważywszy, że jedyny rywal jej, Czarni nie zdołał, mimo usilną pracę wracając w tym klubie, skonsolidować się tak silnie, aby zrównoważyć ogromne atuty Pogoni, polegające na posiadaniu kilku znakomitych graczy.

Warszawa pozostała nadal okręgiem niespodzianek. Faworyt i ulubieniec stolicy Polonia pozostała nadal drużyną od której można spodziewać się wszystkiego — w znaczeniu dodatniem i ujemnem. Oryginalny system pracy zeszłorocznego jej trenera Kimptona — także siła przyciągająca tego klubu spowodowała, że drużyna Poloni rozporządza w danej chwili nieomal ze podwójnym kompletem równorzędnie uzdolnionych graczy. Możliwe jednak mieć wiele wątpliwości, czy taki stan rzeczy odnośnie do walk o mistrzostwo należy nazwać pomyślnym. — Warszawianka uważana jest w Warszawie za drużynę przyszłości — choć jeżeli chodzi o jednolitość stylu, przoduje może już dziś nad innymi klubami warszawskimi. Jest to jednakże drużyna „mięka” — a „miękość” nie popłaca w walce o punkty. Antyteza Warszawianki — Legia nie cieszy się sympatją warszawskich sprawozdawców sportowych. Patrząc na rzecz z oddali — wydawałoby się, że drużyna ta w walce o punkty może stać się groźnym rywalem, który niejedną przykrą niespodziankę zgotuje swoim współzawodnikom. — Ogólnie rzecz biorąc — spodziewać się należy w okręgu warszawskim intensywnej i pełnej urozmaicenia walki o mistrzostwo — ilustrującej fakt, że piłka nożna stolicy wkroczyła już ostatecznie w należne stadium rozwoju.

W Poznaniu Warta powinna zebrać bez trudu owoce wytrwałej i pięknej pracy zeszłorocznej. Jest to drużyna dobiegająca pewnych szczytów rozkwitu swej tężyzny sportowej, najsumienniejszej zasłużonej i najsolidniej ugruntowanej. Poza to przedstawia okręg poznański obraz najpiękniej pulsującego ruchu w piłce nożnej i sądzić należy, że cały zastęp drużyn zbliży się tego roku w formie do dominującej Warty. Tak czy owak, żaden aspirujący na mistrzostwo

Polski okręg nie pomija Warty jako ewentualnego rywala w ostatecznej rozgrywce.

Kraków też ma swego faworyta — tylko, że nie jest nim już Cracovia. Szereg fatalnych niepowodzeń, który pcha Cracovię z jednego przesilenia w drugie, pozbawił zdaje się już definitywnie drużynę tę możliwości uczestniczenia w walkach o mistrzostwo Polski, choć, wiadoma rzecz, jak niebezpieczne są horoskopy w piłce nożnej. Prawdziwe talenta które znajdują się w ogromnym zapasie juniorów Cracovii, zaważyć mogą silnie, jeżeli nie w tym, to w przyszłym roku. Wisła, tegoroczny faworyt okręgu krakowskiego, zabrała się do mistrzostwa „con amore” i wszelkie są dane po temu, że twarda ta, jednolita, niezwykle zgrana i po raz pierwszy utrzymana w ryzach jedenastka nie „popuści” — aż do rozgrywek o ostateczne trofeum mistrzostwa Polski. Wawel, Jutrzenka i drużyny bielskie nie uprawniają do zarachowania ich w poczet na kandydatów na mistrzostwo okręgu.

Jesienią więc — winnibyśmy wejrzeć na finiszu Polonie i Pogoń na wschodzie, Wisłę i Wartę na zachodzie. Z tych Wisła będzie miała za sobą najbardziej ciężki okres walk o mistrzostwo okręgu i odda innym ten „handicap”, zmęczenie, krócy niestety musi być udziałem bogatego w drużyny pierwszoklasowe okręgu krakowskiego. Pogoń może oszczędzać swe siły, jak tylko chce, stan więc drużyny w jakim wystąpi do walk końcowych będzie zależeć tylko od niej. Z wśród dwu pozostałych kandydatów solidniej przedstawia się Warta jako wyraziciel bardziej zrównoważonego już i urobionego okręgu. Wszakże wybór talentów bezsprzecznie większy i łatwiejszy być musi w drużynie stołecznej. W zagadce, jaka przedstawia przeto tegoroczne mistrzostwo Polski, możliwe są i dopuszczalne ze stanowiska analizy wszelkie kombinacje na temat tych czterech okręgów. Rutyna i wyrobienie przemawiałyby za Małopolską — ambicja i uzdolnienie za Warszawą — wytrwałość i tężyzna za Poznaniem.

## Ze Związku Polskich Związków Sportowych.

Komunikat Nr. 21.

Zarząd Związku Polskich Związków Sportowych (Warszawa, ul. Wiejska Nr. 11) uprasza wszystkie Towarzystwa i Instytucje Sportowe, które dotychczas, czy to z powodu fałszywych adresów, czy to z powodu zagubienia listu na pocztynie nie dostały zaproszeń na Kongres Sportowy, mający się odbyć w Warszawie w dniu 7 i 8 kwietnia br. aby wysłały reklamację pod adresem ZZ. W szczególności rozesłano po 5 kart uczestnictwa w Kongresie do wszystkich państwowych związków sportowych, nadto do „Sokoła” i „Związku Strzeleckiego”, po 2 karty uczestnictwa do wszystkich Z. O. P. N. zaś po jednej otrzymują kluby kl. A, należących do PZ PN., wszystkie samodzielne towarzystwa wioślarskie, kolarskie, narciarskie, łyżwiarskie, szermiercze, pływakie, lawn-tennisowe, atletyczne, myśliwskie, należące do odnośnych związków sportowych. Ponieważ Komisja Kongresowa zarezerwowała dla delegatów i uczestników Kongresu zamiejscowych pewną ilość noclegów, uprasza się aby wszyscy delegaci, mający zamiar z tych noclegów korzystać, zgłosili to przy najmniej na kilka dni przed Kongresem Zarządowi ZZ.

Naprawa gum samochodowych  
i oblewanie opon gumą

wykonuje  
pod gwarancją

ST. SIERSOŁAWSKI  
KRAKÓW, ULICA ARJAŃSKA L. 1

## Zjazd Akademickich Związków Sportowych.

W dniach 18 i 19 bm. odbył się w Warszawie Zjazd konstytuujący Centrali Polskich Ak. Zw. Sport. Zjazd ten nie był niczem niespodziewanym dla polskiego sportowego świata akademickiego. Po odbytej w grudniu u. r. w Kra-



Drużyna AZS-u w roku 1912 Kraków.

Klakurka, Krasiński, Obrubański, Cepurski, Mostowski, Cudek, Turowicz, Zabza, Kiszelewski, Szwarczer, Suski.

kowe konferencji informacyjnej, był on oczekiwanym aktem konstytuującym nowego Związku, którego założenie będzie w dziejach polskiego sportu akademickiego epoką. Zjazd warszawski wykazał ogromne znaczenie Centrali, oraz konieczność jej istnienia dla pomyślnego rozwoju sportu akademickiego. Ale nie tylko z punktu widzenia pewnej grupy sportowców, tj. zrzeszonych w AZS., fakt ukonstytuowania się Centrali AZS. będzie faktem ważnym. Z punktu widzenia ogółu nie można też pominąć bez głębszego zainteresowania powyższego faktu. W organizacji polskiego życia sportowego fakt zorganizowania się wszystkich AZS. obejmujących siecią swą 7 miast uniwersyteckich Polski, zrzeszających w swych szeregach przeszło 3000 sportowców akademików, jest faktem bezwarunkowo bardzo ważnym i dodatnim. Znaczenie tego faktu chciałbym omówić w kilku słowach, zanim przejdę do sprawozdania z obrad i przedstawienia działalności Zjazdu.

AZS-y nie cieszą się w sporcie polskim popularnością. Dlaczego? Wiele możnaby snuć w tym kierunku przypuszczeń i domysłów, ale nie dadzą one konkretnego wyniku. Osobiście mam wrażenie, że „niesympatja“, z jaką spotykają się w polskim sporcie AZS-y, jest wynikiem ich czysto ideowego stanowiska i światopoglądu w sporcie, każącego im często krytycznym wzrokiem spoglądać na to, co dla fanatyka klubowego lub zapalonego „zdobywcy żetonów“ jest „świętością“. — Ideowy podkład i kierunek pracy sportowej jasno zarysował się w działalności AZS-ów już w grudniu ubiegłego roku na konferencji informacyjnej. Uchwalono wówczas 10 zasadniczych wytycznych dla dalszej wspólnej działalności, 10 punktów ujmujących całokształt życia sportowego, dających zdrowe ideowe podstawy do owocnej współpracy. Na tle tego programu opracował AZS. Kraków z polecenia konferencji projekt statutu Centrali Polskich AZS-ów.

Związek jest organizacją silną, obejmującą przeszło 3000, pod względem sportowym doskonale uświadomionych członków, którzy uprawiają wszystkie u nas znane gałęzie sportu, a w kilku dziedzinach doszli do wyników, jak na nasze stosunki doskonałych. W tenisie, narciarstwie i lekkiej atletyce reprezentowali członkowie AZS-ów Polskę na terenie międzynarodowym, w szermierce, wioślarce i pływaniu zdobyli mistrzostwa Polski. Fakta powyższe wskazują jasno na wszechstronność i solidność pracy sportowej. Ożywione i szeroko rozgałęzione stosunki z zagranicą (akcja wymienna AZS. Kraków z Węgrami, wyjazd Jucewicz z AZS. War-

szawa do Estonji) wskazują i w tym kierunku na pracę w dobrym kierunku prowadzoną. Nie piszę tych słów dla uzyskania pochwał dla działalności Akademickich Związków Sportowych. Owoce pracy naszego pokolenia około fizycznej odbudowy Polski zbierze najwcześniej pokolenie przyszłe — one też pracę oceni. Chcę tylko przez podkreślenie ideowego charakteru działalności i jej wysokiego poziomu sportowego wskazać na ogólne znaczenie powstania organizacji tego rodzaju, jaką jest Centrala PAZS.

Obrady toczyły się we Warszawie przez dwa dni. Reprezentowane były AZS-y z Warszawy, Krakowa, Lwowa, Wilna, Poznania i Gdańska. Lublin nadesłał tylko depeszę. — Dzień pierwszy był poświęcony uroczystemu otwarciu obrad i początkowi dyskusji statutowej, dzień drugi zakończeniu obrad nad statutem, oraz omówieniu szeregu spraw wspólnych. — Zjazd otworzył p. Grodzki w imieniu urządzającego AZS. Warszawa, witając delegatów i przedstawicieli władz, licznie zebranych. — To zainteresowanie ze strony władz jest faktem nadzwyczaj dodatnim. Przemowa D. Treuhnera, reprezentanta ministerstwa zdrowia, było wyrazem rzeczywiście szczerzego zrozumienia potrzeb sportu i dobrej chęci pomożenia jego rozwojowi ze strony władz rządowych. Przewodniczącym zjazdu obrano p. Libhardta (Lwów), poczem p. Gruner (Warszawa) wygłosił referat o znaczeniu lekkiej atletyki i sposobie jej uprawiania, referat dowodzący głębokiego zrozumienia dla tej gałęzi sportu, którego wybitnym przedstawicielem jest u nas p. Gruner. Jeżeli krótki pobyt pp. Hangwartha i Bacquet'a podobnie wpłynął na większą ilość sportowców, to może sobie PZLA. szczerze tej imprezy powinszować.

Obrady popołudniem 18 i przedpołudniem 19 marca poświęcone były przedyskutowaniu statutu, który przygotował AZS. Kraków, i który po wyczerpującej i dokładnej dyskusji przyjęto. Popołudniu 19 marca ukonstytuowała się Centrala, przyczem na siedzibę jej wybrano Warszawę. Prezesem przez aklamację wybrano p. Grodzkiego, wiceprezesami Schoellera i Nadratowskiego, skarbnikiem Skrzywana a sekretarzem Szamotę — wszystkich z AZS. Warszawa. Oprócz nich weszli do Wydziału Wykonawczego pp. Libhardt (Lwów) jako przewodniczący komisji propagandy i Szatkowski (Kraków) jako przewodniczący komisji sportowo-dyscyplinarnej. — Organem oficjalnym obrano „Sport“ lwowski. Szereg dalszych uchwał objął kwestje finansowe i sportowe poruszane przez delegatów i wykazał, że pomiędzy poszczególnymi środowiskami istnieje daleko idące zrozumienie wspólności celów i metod pracy. — Na podkreślenie specjalne zasługuje fakt, że poszczególne uchwały, aczkolwiek często poprzedzane były długą dyskusją, to jednak wszystkie zapadły jednomyślnie. Szczególne uznanie należy się AZS-owi Warszawa, gospodarzowi zjazdu, który wywiązał się ze swego zadania rzeczywiście znakomicie. Organizacja funkcjonowała sprawnie i szybko, a wspólne obiady łączące w przerwach między obradami delegatów, przyczyniły się niemało do ogólnego porozumienia. Wyrazem ogólnego zrozumienia ważności chwili była przemowa prof. Wittiga, który w sposób jasny i prosty wskazał na doniosłe znaczenie faktu zawiązania Centrali. I rzeczywiście — dla sportu akademickiego będzie ona epoką — dla całego sportu polskiego, śmiem sądzić, faktem o głębokiej doniosłości.

Nie można też wstrzymać się od złożenia nowej instytucji, wstępującej na trudną drogę wypełnienia pokładanych w niej nadziei, szczerzego akademickiego życzenia: Quod bonum, felix, faustum fortunatumque sit.

D.

**DLA PANÓW. Specjalność! DLA PANÓW.**

Szlifowanie brzytw oraz wielki wybór brzytw na składzie

**Myszkowski, Kraków, Dietlowska 46**

Nr.  
PIL  
N  
nej,  
skieg  
leży  
S. zo  
jedne  
czy  
Most  
Szw  
nieje  
Druż  
nami  
loma  
mistr  
siode  
bywa  
Sport  
boisk  
K  
wiem  
nego  
warzy  
odlam  
ze do  
wiedli  
stosun  
jednak  
co pra  
sz on  
Nożne  
kroku  
w obs  
w cały  
mentar  
jącym  
A. Z.  
nastep  
z ruchu  
rozcz  
bów dz  
rozwin  
liczaj  
ciwy  
pierwia  
u nas  
kultu  
raz ba  
fesjonal  
nieraz  
Dzisiaj  
runek ży  
gulamina  
nie zres  
czące ó  
Z. S. sp  
pracy i  
natencza

L  
K  
Poleca w  
nach kon

## Piłka nożna w krakowskim A. Z. S.-owym. (Krótki rys rozwoju).

Niniejszy artykuł poświęcony ma być Sekcji Piłki Nożnej, A. Z. S., należącej obecnie do klasy B. okręgu krakowskiego. Dla dokładnego jednak zobrazowania cofnąć się należy aż do roku 1910, kiedy po raz pierwszy drużyna A. Z. S. została zorganizowana. Należała ona w owym czasie do jednej z silniejszych, posiadając w swem gronie takich graczy jak Cepurski Wilhelm, Klakurka, Obrubański Adam, Mostowski Włodzimierz, Dynowski K., Turowicz Wład., Szwarz Józef, Zabza Tadeusz i wielu innych, z których niejedni należą względnie należał do „gwiazd” krakowskich. Drużyna osiągała dobre wyniki, grając z pierwszymi drużynami Polski, jak Cracovia, Wisła, Pogoń, Czarni i z wieloma drużynami zagranicznymi. Zawody n. p. z tegorocznym mistrzem Polski przyniosły zaszczytny wynik 3:3, w turnieju siódmkowym urządzonym przez Cracovię w r. 1912 zdobywa drugie miejsce i wspaniałą nagrodę, bije Łódzki Klub Sportowy 5:1. Wynajmował na zawody i treningi dawne boisko pozłotowe, które podnajmowała Wisła i Makkabi.

Koniec roku 1912 przyniósł ważną zmianę. A. Z. S. bowiem zorganizował Sekcję Piłki Nożnej, wychodząc ze słusznego założenia, że w imię prawdziwie wszechstronnego towarzystwa sportowego powinien być reprezentowany każdy odłam sportu. Tymczasem jednak nie dało się nie zauważyć, że do Sekcji P. N. wkrały się nienormalne stosunki, usprawiedliwione może w części tem, iż nie różniły się od ogółu stosunków krakowskich w tej dziedzinie sportu. Bojąc się jednak, aby nie przedostały się one do innych sekcji, przez co prawidłowy rozwój tych ostatnich byłby zakłócony, zmuszony był Wydział Główny A. Z. S. Sekcję Piłki Nożnej rozwiązać, ogłaszając równocześnie motywa tego kroku we wszystkich pismach krakowskich i lwowskich w obszernym oświadczeniu, które swego czasu wywołało w całym świecie sportowym żywe poruszenie i liczne komentarze, jako jedyny swego rodzaju protest przeciw panującym niestety do dnia dzisiejszego stosunkom. Wydział gł. A. Z. S. krakowskiego krok swój uzasadniał między innymi następująco: „W miarę jak weszliśmy w bliższą styczność z ruchem footballowym, ogarniało nas coraz większe rozczarowanie, poznaliśmy szereg wypadków i sposobów działania, o jakich nie mieliśmy pojęcia, że mogą się rozwinąć na podłożu sportu. Nietylko namiętna rywalizacja klubów lecz również wprost niewłaściwy kierunek, wprowadziły w ramy tego sportu dziwne pierwiastki, niegodne myśli tych, którzy pierwsi poruszyli u nas ideę sportu, jako czynnika wychowania; poziom kulturalny gry w piłkę nożną obniża się coraz bardziej, charakter jej przybiera dużo znaczenia profesjonalizmu, zawody stają się dziką walką, niepozbawioną nieraz brutalnych momentów.”

Dzisiaj, po latach przeszło dziesięciu, kiedy każdy kierunek życia sportowego ujęty jest w ścisłych przepisach i regulaminach, zarzuty, w owym czasie piłce nożnej powszechnie zresztą stawiane, są już nierealne. Toteż słowa, kończące ów komunikat, że „o ile w przyszłości Wydział A. Z. S. spotka się z odpowiednim materiałem, chętnym do pracy i dającym rękojmię należytego uprawiania tego sportu, natenczas powoła na nowo do życia Sekcję Piłki Nożnej”.

stały się w okresie powojennym bardzo aktualnymi. W konsekwencji zajętego w r. 1912 stanowiska powołał Wydział A. Z. S., dzięki niestrudzonej pracy kilku jednostek, między innymi kol. Józefa Zacharskiego, już w ubiegłym sezonie sekcję piłki nożnej na nowo do życia. Dawni jednak gracze bądź z wojny nie wrócili, bądź przeszli do innych



Drużyna A. Z. S-u w roku 1922 w Krakowie.

klubów, toteż nie mało trudu wymagało skompletowanie I. drużyny A. Z. S. Drużyna złożona została ze słuchaczy Uniwersytetu Jagiellońskiego i Akademii Górniczej i broniła ofiarnie swego miejsca w klasie B. krakowskiego okręgu. Rozegrała cały szereg zawodów i zawodów treningowych z drużynami krakowskimi, jak również wyjeżdżała dla celów propagandy do szeregu miejscowości prowincjonalnych, znajdując wszędzie gorące przyjęcie. Między innymi odbyły się spotkania z Tarnovią, Resovią, Koszarawą w Zywcu dwa razy, z Wartą w Zawierciu, dwa razy z K. S. Sosnowiec i wiele innych.

W obecnym sezonie pilnym treningiem stara się I. drużyna A. Z. S. przygotować do czekających ją rozgrywek, ćwicząc na razie na dzierzawionem boisku aż do czasu, kiedy stanie się właścicielem własnego boiska w mającym być w tym roku zbudowanym stadionie A. Z. S.

Na koniec zaznaczyć trzeba, chociaż w kilku słowach, o znaczeniu tej sekcji dla naszej młodzieży i widowcach na przyszłość. W bieżącym bowiem roku, dzięki Centrali Akademickich Związków Sportowych, która została w ostatnich dniach utworzoną, czekają drużynę tą rozgrywki z bratnimi drużynami A. Z. S. Warszawy, Lwowa, Poznania i Wilna. W dalszym planie znajduje się akcja Centrali A. Z. S. w kierunku przystąpienia do Międzynarodowej Centrali A. Z. S. z siedzibą w Paryżu, która ma między innymi zorganizować wymianę teamów akademickich państw słabszych do silniejszych, na ich koszt. *Dr. Rudolf Baszkoff.*

## Korespondencja Devana z Węgier.

Budapeszt, 19 marca 1923.

Sezon sportowy w Budapeszcie i Węgrzech całych jest w pełnym biegu. W kołach piłkarskich panuje wielkie rozradowanie z powodu poważnego zwycięstwa nad Szwajcarami (6:1). Skutkiem tego Francja poczyniła już kroki, by z Węgrami urządzić spotkanie międzypaństwowe. W klasie pierwszej jest już pewnym, że dwie prawdziwie amatorskie drużyny MAC. i MAFC. spadają do drugiej klasy. W drugiej klasie toczy się ostra walka między 33 F. C. (przed paru laty pierwszoklasowym), BEAC. i UTSE. BEAC. jej tow. akadem. i wejście jego do I. kl. byłoby bardzo sympatycznym.

Trening lekkoatletyczny rozpoczęto na wszystkich torach. MAC. i KAOE. zyskały wiele na sile, ponieważ otrzymały od MTK. wielu atletów. Wystąpienie tych atletów z MTK. stoi w związku ze sprawą wyznaniową. MTK. bowiem był

DOM SPORTOWY

**L. WEINDLING**

Kraków, ul. Grodzka L. 26

Poleca wszelkie artykuły wchodzące w zakres sportowy po cenach konkurencyjnych. Na żądanie wysyłam cenniki bezpłatnie.



przed wojną klubem mieszanym, dziś jednak stał się wyłącznie żydowskim. W sporcie piłki nożnej, gdzie klub ten nie stoi na całkiem czystych podstawach amatorskich, opłaca, poprostu mówiąc, wszystkich bez różnicy, pomiedzy nimi nie żydów jak Ortha, Opatę, Siklossyego, Plattkę, i innych, w lekkiej atletyce jednak, gdzie związek opiera się na bardzo surowych prawach, nie może tego robić. Tak więc wstąpił Juhasz (400 m.) do MAC, Kurunczy, jeden z najlepszych biegaczy na 400 m, do KAOE. Węgry przygotowują się już silnie do walki między państwowej: Włochy—Austria—Węgry, która 20 kwietnia odbędzie się w Meranie. Będą tam tylko biegi na 100, 800 i 5000 m. Węgrzy wysyłają Gerö (KAOE) na setkę, Benedeka (MAC) na 800 i Nemethyego (FTC) na 5000 metrów. Dwaj pierwsi mają widoki na zwycięstwo. Nad ekspedycją do Göteborgu rozpoczęto też silną pracę. Trening prowadzi specjalna komisja, złożona z najlepszych fachowców, a wybrana przez związek. Składają się na nią zawodowi trenerzy, jak Bodor, wielokrotny mistrz Węgier, Misangyi, obecny trener FTC. i KAOE., Holics, trener BEAC. i trener amator Devan. Komisji przewodniczy Zuber, wiceprezes związku.

W tenisie zakończyły się wczoraj mistrzostwa na boiskach krytych. Pewne zwycięstwo uzyskał Kehrling (MAC), który z panną Lemen zwyciężył także w grze mieszanej. Grę pojedynczą pań zdobyła De Chatel (MAC). Mistrzyni Varady lly nie brała udziału.

W narciarstwie sezon zakończył się zupełnie. Związek śpi, jest nadzieja, że będzie jednak pracował. Chcielibyśmy wprowadzić w narciarstwie stałe spotkania między państwowe Polska—Węgry, z których pierwsze mogłoby się odbyć

w następnej zimie przed zakopiańskim meetingiem. Mamy nadzieję, że będziemy mogli na rok przysłać naszych najlepszych na zimową olimpiadę do Chamonix (20 stycznia), by po pobycie w Szwajcarii przybyć do Zakopanego. Pisma szwajcarskie wypisują niezwykle rzeczy o niesportowych zawodach w Luchon Superbagneres. Herman i Girardbille zdumiewają się nad fatalną organizacją zawodów, tak, że jest rzeczą bardzo wątpliwą, czy po tegorocznym doświadczeniu przybędzie na te zawody jakikolwiek cudzoziemiec w roku przyszłym.

Biegi na przełaj w Budapeszcie rozpoczęły się już. W następną niedzielę odbędzie się bieg seniorów, dotychczas bowiem odbyły się biegi młodzików i nowicjuszy.

Wszystkie kluby wiosłarskie wypłynęły już na szeroki Dunaj i widzi się już trenujące osady. Nowością jest przeorganizowanie drużyny „Pannonii“. Kerestes, była jedynka z ósemki Pannonii, objął amatorski trening w MAC-u, dwaj inni nie chcą trenować, a strokman Dr. Kirchknopf (44 lat) rozpoczął trenować na skullingu i mówią, że już jest nadzwyczajny. Ósmiowiosłówka Hungarii rozpadła się na ośm części, trenują jedynie dwaj najlepsi Ludinszky i Hütner na dwójce. Mówią, że najlepsza obecnie ósemkę mieć będzie MEC. (Politechnika) której strokman, Schwadi, jako narciarz był na treningu w Zakopanem. Młoda ale silna drużyna.

Nasz związek lekkoatletyczny postanowił, gdy rokowania dojdą do skutku, wziąć udział w spotkaniu lekkoatletycznym Polska—Prowincja węgierska; pierwsze spotkanie odbyłoby się we Lwowie lub w mieście, którego życzą sobie Polacy. Sądzę, że w najbliższym liście będę mógł już wiele w tej sprawie bliższego donieść. *Istvan o Devan.*



## EKKA ATLETYKA.

### Olimpijada paryska 1924.

W dość oryginalny sposób zamierzają Francuzi przewozić gości olimpijskich z Paryża do Colombes, gdzie igrzyska te mają się odbyć. Problem ten został obecnie rozwiązany przez p. Laur, którego projekt przewiduje budowę kolei nadpowietrznej z Paryża do Colombes. Całość przedstawia się jako kolej jednotorowa; tor będzie oparty na 30 m. wysokich słupach, a wozy, które mieścić mają 70 osób, pędzone propellerami, mogą przebiegać 240 klm. na godzinę; jednakowoż dla celów praktycznych wystarczy 80 klm. Koszta budowy obciążają na 700.000 franków na kilometr. Projekt ten został przedłożony technicznej komisji paryskiej rady miejskiej, jednakowoż rozstrzygnięcie tej sprawy nie będzie ogłoszone przed czerwcem br. (—)

Najbliższe posiedzenie Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, na którym przedłożone zostaną rekordy światowe ustanowione w ostatnich latach, odbędzie się dopiero w r. 1924, przed i po Olimpiadzie w Paryżu.

300 zgłoszeń oddano do wiosennego biegu leśnego Związku brandenburskich towarzystw lekko-atletycznych, który odbędzie się dnia 30 bm. w Berlinie. (—)

Angielskie mistrzostwo w biegu cross-country odbyło się niedawno w Beaconsfield i zakończyło się zwycięstwem Blawits'a w 58 min. 32 sek. Długość toru wynosiła 10 mil ang. Drugim był Dotterell, zwycięzca w międzynarodowym biegu na przełaj. Fueman był czwartym. Schnellmann (Szwajcarja), który zeszłego roku przyszedł drugi za Guillemot'em, wycofał się po 8 klm. z biegu. (—)

Francuskie mistrzostwo w biegu na przełaj odbyło się w ostatnich dniach w Paryżu. Najlepiej zaprezentowali się, wbrew oczekiwaniom, goście z prowincji, którym przypadło zwycięstwo a szczęśliwcem tym był Arbidi (Marsylja), który 15 klm. przebiegł w czasie 53:59:2. Heuer został 30 m. w tyle i był drugim, Gaude trzecim. Vermeulen i Guillemot wycofali się po 7 klm. równocześnie z biegu; uchodzący prócz nich za faworytów Duquesne, Grossart i Corle zajęli ósme, dziewiąte i dziesiąte miejsce. (—)

Karol Thomson, znany atleta amerykański, został niedawno zaangażowany jako trener uniwersytetu Zach. Wirginii. Thomson jest dotychczas jeszcze właścicielem tytułu mistrza świata w biegu z przeszkodami na 110 i 120 yard. Prócz tego jest on doskonałym wszechstronnym atletą; uzyskał on następujące wyniki: 7 m. w skoku w dal, 1'90 m. w skoku w wyż, 12'5 m. w rzucie kulą i 39 m. w rzucie dyskiem. (—)

Zawody uniwersyteckie w Kalifornii dały następujące wyniki: w biegu na 100 jardów zwyciężył Paddock w czasie 9'8 sek., a w biegu sztafetowym 4x220 jardów swego uniwersytetu, przebiegł jako ostatni przestrzeń tę w 21'2 sek. W biegu tym ustanowił jego zespół, uniwersytet poł. kalifornijski, czasem 1:28'8 nowy rekord światowy. (Przeciętny czas 22'2 sek.). Sztafeta 4x440 jardów: 1) poł. kalifornijski uniwersytet w 3:21'6 (przeciętny czas 50'4 sek.). Bieg na 120 jardów z przeszkodami: Daggs 15'4. Skok o tyczce; Lewis 3'85 m. Skok w dal: Anderson 6'98. Skok w wyż: Torey 1'81 m. Sztafeta 4 razy po jednej mili angielskiej: uniwersytet Pomora 18:57'2. Sztafeta 4x800 jardów: uniwersytet poł. kalifornijski 8:16'2. (—)

Bieg na przełaj w Toruniu o mistrzostwo DOK. VIII odbędzie się dnia 8 kwietnia. Organizacja spoczywa w wytrawnych rękach pułk Thommée i pułk. Butlera, daje rękojmię, że bieg odbędzie się według wszelkich prawideł i będzie stał na wysokości zadania. Do biegu mogą się zgłaszać również cywilni sportowcy. *St. M.*



## ZERMIERKA.

### Turniej o mistrzostwo armji w Krakowie.

W dniach 17 i 18 marca odbył się w Krakowie turniej szermierczy armji. Była to impreza, pod względem sportowym ze wszech miar udatna i stojąca tak pod względem organizacji jak i klasy zawodników na prawdziwej wyzninie. Załować jedynie wypada, że na kilka dni przed turniejem pojawiło się nieurzędowe odwołanie turnieju, jako turnieju o mistrzostwo armji, zamieszczone w „Polsce Zbrojnej”. Ponieważ równocześnie organizujące ten turniej DOK. 5 w Krakowie nie otrzymało rozkazu odwołania turnieju, turniej odbył się z pełnym powodzeniem, budząc bardzo znaczne zainteresowanie swym wysoce sportowym przebiegiem. Nie wiemy, na karb czego należy zapisać wystąpienie wyżej wymienionego pisma, przypuszczamy, że mieć ono może pewne nierealne lecz formalne przyczyny, stwierdzamy jednak, że mogło być bardzo szkodliwem nie tylko dla konkursu, ale i pośrednio dla sportu szermierczego. Żaden bowiem sport w Polsce nie jest tak mało popularny jak szermierczy, żaden nie potrzebuje bardziej propagandy i narzuca się wprost opinii sportowej, żaden wreszcie nie uszukuje z takim trudem zwolenników. Jest więc rzeczą jasną, że jak najczęstsze urządzenie turniejów, spotkań, akademii, najszerza słowem propaganda jest w dzisiejszych czasach postulatem sportu szermierczego bodaj najważniejszym, wobec którego na bok ustąpić winny względy nie tylko lokalnych ambicji, ale nawet formalne lub też do pewnego stopnia słuszne. Tyle ze stanowiska sportowego. Sądzymy, że stanowisko wojskowo-sportowe kryć się będzie mniej więcej z powyższymi wywodami, choćby w imię wyjątkowej ważności sportu szermierczego dla armji.

Turniej o mistrzostwo, jak wyżej wspomniano, zorganizowany był doskonale, a sportową swą stroną przedstawił prawdziwą niespodziankę. Do zawodów zgłosiło się 11 oficerów i 4 podoficerów. Otwarcie konkursu nastąpiło w obecności D-cy O. K. Gen. Dyw. Czikła, licznych przedstawicieli wojskowości, sportu wojskowego i cywilnego. Sędzią głównym, prowadzącym zawody prawdziwie energicznie i ze znaną rutyną, był p. E. Linnemann, jeden z najzasłużniejszych pracowników w sporcie szermierczym. Konkurs poprzedziła klasyfikacja.

Wyniki spotkań były następujące:

#### I. Szable.

- 1) ppor. J. Zabielski Kraków. 7 wygranych spotkań, tytuł mistrza na szable.
- 2) Kadet Kowalewski (korp. kad. Nr. 2). 5 wygranych spotkań.
- 3) Kapitan Hutt (korp. kad. Nr. 2) 4 wygrane spotkania.
- 4) Plut. Woźniak (Gł. Szk. Inż. i Art. Toruń) 4 wygrane spotkania.

Por. rezerw. Skulicz, 2 wygrane walki.

#### II. Florety.

- 1) Kpt. Segda (5 Djon. Żand.) 6 spotkań wygranych, tytuł mistrza na florety.
- 2) Ppor. J. Zabielski (DOK. 5) 4 wygrane spotkania.
- 3) Plut. Woźniak (Gł. Szk. Art. i Inż. Toruń) 4 wygrane spotkania.
- 4) Kadet Kowalewski (Korp. Kad. Nr. 2) 3 wygrane spotkania.

#### III. Szpady.

- 1) Kapitan Segda (5 Djon. Żand.) 3 wygrane walki, mistrzostwo na szpady.
- 2) Kapitan Hutt (Korp. Kad. Nr. 2) 2 wygrane walki.



### Turniej szermierczy o mistrzostwo Armji.

Spotkanie ppor. Zabielskiego i kpt. Hutta. w głębi E. Linnemann

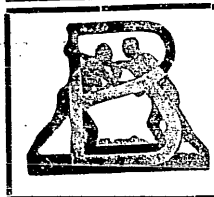
Liczny materiał zawodników przedstawił się naogół bardzo dodatnio. Zwracał na siebie szczególną uwagę ppor. J. Zabielski, jako pierwszorzędny talent, rokujący najlepsze nadzieje na przyszłość. Dobre warunki fizyczne na szermierza, elegancja i poprawność walki, wysoce sportowe wystąpienie przy prawdziwym szermierczym temperamencie, składają się na całość, która dziś jeszcze pozbawiona może pełnej rutyny, zapowiada się z chwilą jej nabycia, jako niepowседневne zjawisko sportowe. Obok Zabielskiego wielkie zainteresowanie wzbudzał kpt. Segda. Zdobywca mistrzostw floretu i szpady, osiągnął zwycięstwo zasłużone, bez widocznego trudu. Bardzo poprawny i pełen finezji w robocie, górował nad przeciwnikami opanowaniem i dość znaczną rutyną. Był on bezsprzecznie najlepszym szermierzem na turnieju. Bardzo obiecująco przedstawił się kadet Kowalewski, jako bardzo dobry materiał na pierwszorzędnego zawodnika. Osobne słowo poświęcić należy grupie podoficerskiej. Dobre opanowanie techniki, przy prawdziwie sportowym i eleganckim wystąpieniu, zwracały na siebie uwagę. Plutonowy Woźniak w szablach i florecie okazał się groźnym konkurentem, jak to widać z osiągniętych wyników.

Na zakończenie zawodów odbyła się w dniu 18 o godzinie 5 popołudniu w kasynie oficerskiej uroczysta akademja szermiercza w obecności dowódcy DOK. V. Gen. Dyw. Czikła, licznych przedstawicieli wojskowości i świata sportowego. Wystąpili wszyscy zawodnicy turnieju, prócz nich kilku oficerów rezerwy, wzięły też udział panie Dubieńska i Mallyowa oraz p. K. Winkler z krakowskiego AZS. Przebieg akademji wzbudził bardzo żywe zainteresowanie wśród licznie zebranej publiczności. Na zakończenie ogłosił wynik turnieju mjr. szt. gen. Gabrys, zwyciężcom wręczyła nagrody p. rektorowa Nowakowa. F.

**Sekcja Szermiercza AZS. w Krakowie** urządza w czerwcu bieżącego roku pierwsze zawody dla uczniów szkół średnich, by młodym szermierzom dać sposobność okazać swe umiejętności. Konkurs obejmie spotkania na szable. Równocześnie rozegra się mistrzostwo uczniów szkół średnich w Krakowie.

Z początkiem lipca bieżącego roku mają się też odbyć zawody o mistrzostwo szermiercze dla wszystkich Akademickich Związków Sportowych w Polsce. Blizsze szczegóły będziemy mogli podać w najbliższym czasie.

**Czytajcie i prenumerujcie Przegląd Sportowy.**



## OKSOWANIE.

**Battling Siki zwyciężony!** W Dublinie odbyły się niedawno oczekiwane z niebywałym napięciem spotkanie między irlandzkim kanadyjczykiem Mac Tigue a senegalczykiem Battling Siki. W zawodach tych został Siki według punktów zwyciężony. Wielkiej tej walce przypatrywali się Carpentier, Descamps, Beckett i Moran. Przed spotkaniem ogłoszono, że Carpentier wywzie zwycięzcę, co jednakowoż nie nastąpiło.

Walka była nadzwyczaj zażarta. Siki przeszedł zaraz na początku spotkania do ataku i wymierzył swemu przeciwnikowi szereg potężnych uderzeń. Przez szereg spotkań hołdował on tej samej taktyce, podczas gdy irlandczyk bronił się ze spokojem i zimną krwią.

Po siódmym spotkaniu zmienił się obraz. Teraz irlandczyk przeszedł do ofensywy i dawał się murzynowi we znaki. W 13. spotkaniu zapalczywość zawodników osiągnęła punkt kulminacyjny. W 18. spotkaniu wymierzył Mac Tigue swemu przeciwnikowi trzy silne uderzenia w podbródek tak, że Siki był bardzo bliski omdlenia. W 19. spotkaniu starał się Mac Tigue fakt ten wykorzystać, ale Siki chronił się umiejętnie przed jego atakami. W 20. wreszcie spotkaniu zebrał Tigue wszystkie swe siły, by znużonego już przeciwnika zwyciężyć knock-outem. Jakkolwiek mu się to nie udało, przewaga jego wystarczyła, by sędziowie przyznali jemu zwycięstwo według punktów. Tak więc tytuł mistrza Europy średniociężkiej wagi przeszedł na Mac Tigue, Sikiemu zaś pozostał tytuł mistrza Francji. Czy na długo? — przyszłość pokaże. (—)

**Criqui—Kilbane.** Eugenjusz Criqui, mistrz Europy, który ma walczyć w Nowym Yorku z mistrzem świata Johny Kilbane o ten tytuł, wsiadł niedawno na statek w Cherbourg. Towarzyszy mu jego menażer Bob Eudeline. (—)

**Jimmy Wilde** będzie się przygotowywał w swej ojczyźnie Walji do zawodów z Pancho Villa, które mają się odbyć w Nowym Yorku. Spodziewa się on zadać kłam wywodom krytyków, którzy twierdzą, że przecenia on swe siły. (—)

**Firpo**, zapasnik argentyjski, zdaje się być poważnym przeciwnikiem dla Dempsey'a. Firpo, który waży 90 kg., osiągnął swe pierwsze zwycięstwo w Stanach Zjednoczonych, bijąc knock-out Bill Brenano w 12 spotkaniu. (—)



## ŁYWANIE.

**Sekcja Pływacka Akademickiego Związku Sportowego w Krakowie** przyjmuje już wpisy członków na rok bieżący. Członkowie Sekcji korzystać będą mogli z następujących udogodnień:

- 1) osobny, stały nauczyciel pływania
- 2) niższe opłaty wstępu do pływalni
- 3) niższe bilety na zawody pływackie
- 4) wolny wstęp do pływalni dla za-

wodników trenujących i członków drużyn piłki wodnej

- 5) kurs bezpłatny pływania sportowego, skoków i gry piłką wodną pod fachowem kierownictwem
- 6) zniżka na przybory pływackie w firmach Reima, Leserkiewicza i Sporting za okazaniem legitymacji SPAZS.
- 7) zniżka 50 procent biletów przy wyjazdach na zawody poza Kraków.

Cwiczenia odbywać się będą w stałych godzinach w pływalni Parku Krakowskiego. Wkładka roczna do Sekcji 10.000 Mkp. Wpisy do Sekcji przyjmuje się w sekretarjacie AZS., budynek własny, ul. Zwierzyniecka 48 codziennie od godziny 6—8 wieczorem (z wyjątkiem niedziel i świąt).



## PIŁKA NOŻNA.

**Okręg krakowski.  
Kraków.**

Sezon piłki nożnej panuje już u nas w całej pełni. Wspaniała pogoda dopisuje tak, że wszystkie prawie boiska znajdują się w doskonałym stanie. Z postępującymi naprzód rozgrywkami o mistrzostwo okręgowe wzrasta również frekwencja publiczności na zawodach, nasze kluby mogą więc spokojnie patrzeć w przyszłość. A zawodów było w Krakowie w ostatnim tygodniu bardzo wiele; dość wspomnieć, że wszystkie boiska Krakowa za wyjątkiem Cracovii, której nawierzchnia została obecnie oddana zupełnej odnowie, były w ostatnią niedzielę czynne już od godziny 9 rano. Rozgrywano jedne zawody po drugich, stąd wniosek, że jeszcze jednak w Krakowie brak miejsca na pielęgnowanie sportu piłkarskiego.

W zawodach o mistrzostwo zwyciężyli faworyci. Nie było więc niespodzianek, choć znawcy niejednym wynikiem inaczej przepowiedzieli. Najwięcej zainteresowania wzbudziło spotkanie

**Cracovia—Jutrzenka 4:1 (1:0)**

odbyte na boisku Jutrzenki. Z górą 4000 widzów było świadkami spotkania i wszyscy doskonale mogli śledzić przebieg zawodów. Próba więc goszczenia tylu widzów w nowym parku udała się, a jednak istniały jeszcze pewne niedomagania. Brak większej liczby utrzymujących porządek i bileterów spowodował, że niekażdy znajdował się na swym miejscu, dochodzenie zaś publiczności z parteru aż na same boisko musi być w zarodku usunięte. Zresztą wszystko było w porządku.

Zacznę wierzyć w fatum. Kałuża skrzył nogę we czwartek na treningu, ujrzałszy więc Cracovię w składzie, jak na zawodach przeciw Wiśle. Jutrzenka miała na prawem skrzydle Klotza II., a na łączniku gracza z rezerwy; zresztą skład jak w zawodach poprzednich.

Grę samą podzielić można na trzy okresy. Pierwszy to okres eleganckiej, spokojnej gry, ale bez duszy i temperamentu. W okresie tym górowała nieco Jutrzenka nad swoim przeciwnikiem. Okres drugi zaczyna się po utraconej przez Jutrzenkę bramce; gra zaczyna być żywszą, tempo się wzmacnia i uwidacznia się ambicja u obu drużyn. W czasie tym gra jest otwarta z nieznaczną przewagą biało-czerwonych. Okres trzeci zawinił sędzia. Rozstrzygnięciami swymi, dyktowanymi często przez publiczność, wyprowadził graczy z równowagi tak, że gra stała się nerwowa, atmosfera napięta i w części tej dyskutowano więcej na boisku niż grano, Ofiarą tego padł Reyman III., którego sędzia w 35 min. gry po pauzie z boiska usunął. Gra w tym okresie należała częściowo do Cracovii, częściowo do Jutrzenki, a była nieładna i obfitowała w bardzo wiele zupełnie niesportowych sytuacji.

W jaki sposób uzyskano bramki?

Dla Cracovii:

Pierwsza połowa: 25 minuta. Chruściński przebija się mija Klotza I., który go jednak nie opuszcza i strzela obok wybiegającego niepotrzebnie z bramki Mellera, tuż z linii bramkowej do pustej „świątyni“ przeciwnika.

Druga połowa: 14 minuta. Chruściński otrzymuje piłkę od Zimowskiego, mija Klotza I-go na polu karnem. Ten ostatni pchnął go z tyłu, ale sędzia nie gwizda. 3 sekundy później zderzają się prawidłowo Chruściński i Klotz, gwizd sędziego, który zamierza wykonać rzut neutralny. Głośny vox populi: karny! — i... Gintel załatwił resztę.

34 minuta: Zimowski oddaje piłkę do środka Chruścińskiemu, ten podaje Łańce, który pewnie strzela w lewy róg, Meller ani drgnął.



40 minuta: Foul Klotza egzekwuje Strycharz i stwarza groźną sytuację pod bramką Jutrzenki. Meiler niepotrzebnie znowu wybiega, a Ciszewski dopadłszy piłki uzyskuje z łatwością bramkę.

Dla Jutrzenki:

22 minuta, Klotz II wychodzi raz wreszcie zwycięsko z pojedynku z Synowcem i Frycem, podaje piłkę Crünbergowi. Ten chroniąc się przed nadbiegającym Gintlem oddaje ją Krumholzowi, który pięknie splasowanym rzutem uzyskuje najpiękniejszą bramkę dnia. Szybka robinzonada Przeworskiego jest bezskuteczna.

Cracovia grała naogół słabo i na tak wysokie zwycięstwo nie zasłużyła. Zresztą charakter gry Cracovii zaczyna się zmieniać. Z imieniem Cracovii związana jest tradycja gry technicznie dobrej, eleganckiej i fair, nie mówiąc o taktyce i kombinacji. Cechy te zaczynają się zatracać. Tradycja tu nie pomoże — tłumaczenie się przerwą zimową już przedawnione — chcemy znowu wreszcie ujrzyć tę dawną Cracovię przy robocie.

Jutrzenka jest drużyną miękką, mającą wiele zrozumienia dla gry, za mało jednak panowania nad nerwami. Biało-czarni ulegli wpływom widowni, niezawsze stojącej po ich stronie i dlatego nie wykorzystali kilku, uczciwie zapracowanych sytuacji podbramkowych. Ziesiąt drużyna posiada jeszcze wiele braków. Przedewszystkiem bramkarza potrzeba Jutrzence; Meller mimo, że przeszedł już „chrzest ogniowy“, znajduje się stale w tremie, a jego wybiegania z bramki są wprost — zabójcze. Offen stanowczo lepszy od Klotza I, który w bieżącym sezonie nie może przyjść do siebie. Pomoc naogół dobra i pilna, za to prawa strona ataku wymaga poprawy. Klotzowi II. trzeba koniecznie zapisać piłkę na godzinę co dnia i nauczyć go kopać, a oduczyć — tchórzostwa. Prawy łącznik z rezerwy, jakkolwiek fizycznie niezłe się prezentuje, nie okazał żadnych walorów. Strumpfner, Krumholz, Grünberg naogół dobrzy. Wszystkim zalecić należałoby ćwiczenia w starcie do piłki i — choćby znikomą znajomość taktyki gry.

Sędzia p. Mund tworzy osobny rozdział. Przyznać należy, że prowadzenie zawodów w tych warunkach, jakimi one były w ostatnią niedzielę, nie było synekurą, ale p. Mund w zupełności nie panował nad graczami, a rozstrzygnięcia jego, bałamutne, nietrafne i niekiedy przez publiczność dyktowane — zepsuły zawody. Może był to tylko słaby dzień p. Munda, ale był on rzeczywiście słaby. H.B.

#### Wawel—Sturm (Bielsko) 1:0 (1:0).

Spotkanie to, które miało miejsce w niedzielę 25 b. m. na boisku Wisły, zakończyło się — jak to zresztą było do przewidzenia — nieznacznym zwycięstwem Wawelu.

Goście bielscy od ostatniego swego występu w Krakowie wykazali znaczny postęp. Grali naogół jeszcze słabo, ale chwilami mieli już przebliski celowej kombinacji i wzajemnego zrozumienia. Atak, który tym razem był dość szczęśliwie zestawiony, posiadał niezły ciąg na bramkę przeciwnika i często gościł na jego polu karnem. Szczególnie przy końcu zawodów owaładnął niemal zupełnie pole i mógł łatwo wynik wyrównać, gdyby nie brak celnych strzałów. Najlepszą jego częścią był lewy skrzydłowy, gracz zupełnie nierutynowany, który też zaprzepaścił kilka mozolnie wypracowanych sytuacji. Pomoc Sturmowi nie ograniczała się jedynie do de-



Moment z zawodów Cracovia—Jutrzenka.

Bramkarz Meller atakowany przez Chruścińskiego, zgubił piłkę. Fot. Dr Cyprian

fenzywy, ale zasilala także niezłe piłkami atak. Obroncy trzymali Krakowian w przyzwoitej odległości od bramki i nie pozwalali im na zbyt niepokojenie bramkarza. Toteż Penkala miał zaledwie kilka strzałów, które obronił ze zwykłą zwinnością i spokojem. Bramka, którą przepuścił, nie była jego winą, gdyż strzał padł z kilku zaledwie kroków, a w ostatniej chwili piłka, uderzywszy o nogę jednego z obrońców Sturm, zmieniła kierunek i tak ugrzęzła w rogu siatki. Wawel w spotkaniu tem stracił swe pierwszorządne walory, którymi dotychczas zwyciężał, mianowicie: zapał i ambicję. Niebiescy, oprócz linii pomocy, pracowali niemal ospale i bez najmniejszej ochoty. Czyżby nadspodziewane zwycięstwo ubiegłej niedzieli upoiło ich tak, że postanowili spocząć na laurach? Szkodaby było, gdyż dalsze rozgrywki mogą przynieść niespodzianki i drużyna ta może zająć miejsce najmniej dla niej pożądane.

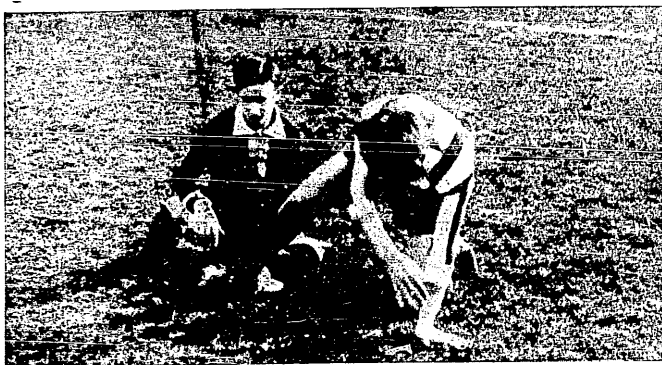
Przebieg zawodów bardzo mało interesujący. W pierwszych minutach Sturm, mimo że miał za sobą wiatr i słońce, wykazuje dziwną słabość i apatię, z czego korzystając gospodarze, niebezpiecznie nacierają. Później jednak gra stopniowo się wyrównuje i goście bielscy przechodzą do ofensywy, lecz pociągnięcia ich są mało precyzyjne. Piłka przenosi się najczęściej górą, kombinacja przyziemna niemal całkowicie zarzucona. Wawel łatwo dostraja się do gry przeciwnika i pracuje równie jak on, bez planu. Sturm coraz częściej na froncie, uzyskuje nawet dwa rzuty z rogu. Nasilenie gry bardzo słabe, jakby obie drużyny nie miały chęci walczyć i zwyciężać. W 33 minucie przediera się Węglowski przez linię pomocy i obrony Bielszczan, a podciągawszy piłkę w pobliże ich bramki, przenosi ją na lewą stronę swego ataku. Tu nadbiega środkowy napastnik Wawelu, zamierza się, kopie... i trafia w powietrze. Dopiero lewy łącznik poprawia błąd swego sąsiada i ostrym strzałem kieruje piłkę w bramkę Sturm. Dalsze minuty do pauzy nie przynoszą nic interesującego. Po przerwie już w pierwszych minutach pada niewyzyskany róg dla Wawelu. W chwilę później następuje najpiękniejszy moment dnia. Gospodarze usadawiają się na dłuższy pobyt pod bramką Bielszczan: Węglowski oddaje ładną „górkę“, lecz piłka trafia w słupek i wraca na boisko; jeszcze raz uderza ją głową środka napadu Wawelu, ale Penkala paruje rzut w ostatniej chwili pięścią. I znowu trzeci strzał na bramkę... lecz czujny sędzia, który argusowem okiem spozierał na srogą walkę dwu przeciwników, odgwizduje „spalony“ — „A... a... a... stęknął ktoś boleśnie na trybunach, na nic się to jednak nie zdało. Chwila ta jakby wyczerpała całą energię obu stron tak, że odtąd gra staje się nudną i monotonną, mimo że gracze pokrzykiwaniem — często nawet zbyt głośnym — zachęcali się do wysiłków. Żadna z drużyn nie ma przewagi. Dopiero

## Skład Sukna Firmy Ł. KIRSCHNER

został przeniesiony

na ul. Karmelicką L. 10, Tel. 32

i posiada wielki wybór materiałów krajowych i zagranicznych na nadchodzący sezon. — Uwaga: Specjalność materiały wełniane i płóciennie na ubrania sportowe.



### Komiczny moment z zawodów Cracovia—Jutrzenka.

Bramkarz Meller obserwuje nogę Reymana. Fot. Dr. Cyprian

przy końcu Sturm, chcąc wyrównać wynik, atakuje zawzięcie ale sytuacja nie ulega już zmianie. Rogów 2:1 dla Sturm. Sędzia p. kpt. Konkiewicz. Publiczności znikomo mało, a zachowanie się jej spokojne. L. K.

### Mistrzostwo klasy B.

#### Sparta—Podgórze 3:0.

Na zawodach tych, rozegranych w niedzielę o 11 przedpołudniem na boisku Wisły, było znacznie więcej ludzi, niż na zawodach Wawel—Sturm. Olsza—Wawel II. 5:1. Boisko Makkabi, niedziela 9 rano. Wisła II.—Jutrzenka II. 1:1. Na meczu tym sędzia p. Hyla dopuścił do bardzo ostrej gry, wskutek czego zdarzył się smutny wypadek złamania nogi jednemu z graczy Jutrzenki II. Wydział gier i disc. powinien w takich razach wdrażać dochodzenia, czy zachodzi tylko nieszczęśliwy wypadek bez złej woli ze strony przeciwnika, a Wydział Kol. Sędziów, czy wina ostrej gry nie spada na sędziego.

Zawody kwalifikacyjne: Zwierzyniecki K. S.—Czarni 5:1 (w sobotę) i 3:1 (w poniedziałek). Ponieważ Czarni przegrali wszystkie 4 zawody, przeto do klasy B wchodzi Orkan i Zwierzyniecki K. S.

#### Zawody towarzyskie.

#### Orkan—Korona 3:0.

W sobotę rozegrano na boisku Makkabi następujące zawody:

#### Makkabi II.—Gewira 8:1.

Stała przewaga Makkabi nad broniącym się ambitnie przeciwnikiem. Sędzia p. Brand.

#### Makkabi—Ż. R. K. S. 6:0.

Zamiast AZS., który nie stanął do zawodów o mistrzostwo i zostawił Makkabi 2 punkty, grał Ż. R. K. S., który bodaj czy nie jest najsłabszą drużyną w naszej II. klasie. Trudno cokolwiek o nich powiedzieć, bo sobie jeszcze ani abecadła piłkarskiego nie przyswoili. Makkabi gra coraz lepiej a raczej piękniej. Drużyna stanowi całość rozumiejącą się wzajemnie.

Wzorowo grał Landau, który nigdy nie zatrzymywał piłki niepotrzebnie przy sobie, a zaraz oddawał ją do środka. Ilość uzyskanych przez Makkabi bramek byłaby podwójna, gdyby nie zbawienne słuuki bramki, od których piłka aż za często się odbijała. Zawodami kierował dobrze p. Merklinger. H. B.

#### Bielsko.

#### Wisła (Kraków)—BBSV 2:1 (1:0).

Mistrzostwo. Goście mieli słaby dzień i dlatego odnieśli tak skromne zwycięstwo nad grającym niespodziewanie dobrze BBSV. Bramkę strzelili dla Wisły Krupa i Reyman, dla BBSV. Dick. Reyman z Wisły przestrzelił nadto rzut karny. Sędzia p. Auerbach z Krakowa.

#### Rzeszów.

#### 25 marca. Resovia—A. Z. S. (Jarosław) 11:1 (0:0).

Boisko Barkochby. Zawody towarzyskie. Dwucyfrowy wynik świadczy najlepiej o samej grze. Mimo to znaczącej na Resovii długie wakacje zimowe. Honorową bramkę uzyskali goście z rzutu karnego. Sędzia p. Springer dobry, jednak jest zanadto względny i pobłażliwy dla bramkarza. S.

#### Żywiec.

#### Koszarawa—Biały K. S. (Biała) 3:0 (0:0).

Boisko Koszarawy. Zawody przyjacielskie. Koszarawa z dwoma graczami z rezerwy. W drużynie bielskiej widać duży postęp w grze od zeszłego roku. Gra interesująca, z lekką przewagą miejscowych, którzy bramki strzelili przy końcu zawodów.

### Okręg warszawski.

#### Warszawa.

Pierwsze „mistrzowskie” mecze, rozegrane w ubiegłą niedzielę w stolicy, przyniosły wiele niemiłych naogół niespodzianek. Przedewszystkiem więc okazało się, że, przynajmniej jak dotychczas, wbrew oczekiwaniom optymistów klasa warszawskiej piłki nożnej jestsi posuwać się od sezonu jesienno-wiosennego w górę — to minimalnie. Niewątpliwie, niezwykle ciężkie i trudne do opanowania technicznego, opanowania piłki i wykazania szybkości drużyn, boisko Legii pogorszyło i tak nieszczęśliwy efekt, wywołany sobotnim spotkaniem Warszawianka—Legia i niedzielnym Polonia—A. Z. S. Drużynom warszawskim ciągle brakuje jeszcze stylu i gry celowej i przemyślanej. Przypadkowość, piękne popisy indywidualne, w najlepszym razie kilka znacznych momentów — to walory, które nawet przy największej ambicji nie mogą doprowadzić do zwycięstwa z najbardziej poważnym przeciwnikiem. Ten bowiem z pewnością wyższą każdą słabą stroną zarówno techniczną jak taktyczną czy fizyczną. Ta ostatnia przedstawia się w drużynach warszawskich może najlepiej. A. Z. S., Legia, Polonia, a z małymi wyjątkami i Warszawianka składają się z graczy wyrosniętych i rozrosniętych, a przez to odważnych i śmiało walczących o piłkę. Natomiast technicznie tylko jednostki stoją na poziomie wymagającym od drużyn klasy A., co uwydatnia się dopiero wyraziście przy grze, prowadzonej w pełnym tempie i przy maksimum wysiłku fizycznego. Najgorzej zaś przedstawia się strona taktyczna drużyn warszawskich. Nie mówiąc już o umiejętności rozłożenia gry na pewne okresy gwałtownego atakowania, to znów łapania „oddechu” między jedną serią takich ataków a drugą (co w grach z przeciwnikiem słabszym, mającym tendencję murowania bramki, zawsze winno być stosowane), czyto oszczędność wysiłku, czy też związane ściśle z ostatnim — umiejętne ustawianie się, ciągle szwankuje fatalnie. Wypływa to, co jest rzeczą zrozumiałą, z braków technicznych graczy, którzy nie panując nad piłką, otrzymawszy takową grają nerwowo a podają i niecelnie i niepewnie i niecelowo. Pola zatem do pracy mają kluby warszawskie mnóstwo. Dość szczęśliwie dobrany i obfity w spotkania z zagranicą sezon wiosenny z pewnością wiele drużyny nasze nauczy. Szkoła ta jednak będzie ciężka i nierzadko dla ambitnych warszawiaków przeważnie wynikowo „drażliwa”.

Nowe i używane automobile, pneumatyki „Michelin”, „Semperit” i maszyny, oraz wszelkie części składowe do automobili poleca

**Auto-Garaż STANISŁAWA SZYBOWICZA**

Kraków, Arjańska 1 — Telefon 3477

Wszelkie roboty w zakresie przemysłu automobilowego wchodzące wykonywa predko i solidnie.

## 24 marca. Warszawianka—Legia 4:3 (2:1).

Boisko Legii. Warszawianka w składzie normalnym, Legia z Młodzianowskim zamiast Bujaka w obronie i z Königiem zamiast Kraszewskiego na środku napadu. Formalny upał po niedawnych jeszcze chłodach wpływa, jak zwykle, ujemnie na tempo i kondycję fizyczną graczy. Warszawianka, pewna zwycięstwa, po kilku minutach gry traci pierwszą bramkę strzeloną przez Sobotę. Niedługo jednak wyrównuje Zwierz, a Szenajch zdobywa drugą bramkę. Gra toczy się raczej z małą przewagą wojskowych, o całą klasę lepszych niż na pierwszych meczach. Atak pracuje zaradniej, a König jakkolwiek nie posiada żadnych kwalifikacji na środkowego napastnika, jest bez porównania lepszy, pożyteczniejszy i niebezpieczniejszy od Kraszewskiego. Pomoc najsłabsza choć ambitna i pracowita. W obronie wybija się Młodzianowski, gracz nadający się do pierwszej drużyny więcej niż ktokolwiekby. Warszawianka natomiast gra niezwykle słabo: ataki się rwą, Ordon na środku pomocy nie gra, a zrywa się, Gosławski na lewej pomocy nie może podać zadaniu. Przewaga wojskowych jeszcze dotkliwiej zaznacza się po przerwie, jakkolwiek już w pierwszej minucie Zwierz, przedriblowawszy kilku przeciwników, strzela trzecią bramkę dla swych barw. Za chwilę jednak Czech rewansuje się, a po kilku minutach wyrównuje na 3:3. Karny za rękę Młodzianowskiego, strzelony pięknie, aczkolwiek ryzykownie przez Suchorzewskiego, ustanawia końcowy rezultat 4:3.

Zawody prowadził poprawnie, aczkolwiek ze zbyt małym zwracaniem uwagi na foule, kpt. Loth. Publiczności 1200 osób.

## 25 marca. Polonia—A. Z. S. 5:0 (3:0).

Boisko Legii. Sędzia p. Landau. Po sensacyjnym zwycięstwie WHKS.-u (klasa B) nad drużyną akademicką w stosunku 3:0 spodziewano się naogół rezultatu dwucyfrowego. Tymczasem z jednej strony mistrz poważnie zawiódł nadzieje, z drugiej — A. Z. S. okazał się w defenzywie przeciwnikiem twardym, walczącym z rozwagą, spokojem i pewnością. To też rezultat osiągnięty przez mistrza Warsz. ZOPN. stanowczo nie odpowiada ustosunkowaniu sił drużyn. Skład Polonii z Lothem II., Mandlem i Czajkowskim w obronie, Mückem, Lothem I. i Gebethnerem w pomocy i Zantmanem, Grabowskim, Riedlem, Zelechowskim i Emchowiczem w napadzie, nie okazał się szczęśliwym. obrońcy obaj bez biegu, przytem Mandl bardzo niepewny w zbieraniu piłek, dla napadu szybkiego, dobrze biegającego i zwrótnego nie przedstawiają należytej odpory. Pomoc w obecnym składzie jest również nieszczerogólna. Brak opanowania technicznego piłki u Mücka i Gebethnera, poparty fatalnym „ciągiem“ obu ich ku środkowi, powodował kilkakrotnie bardzo niebezpieczne wypady AZS.-u, dzięki nieudolności obrony likwidowane w mistrzowski sposób przez Lotha II. Napad Polonii przedstawia się najlepiej, jakkolwiek widocznym był brak zgrania i zrozumienia się Riedla z obu łącznikami. Z tych Grabowski dużo lepszy od Zelechowskiego, który na meczu ostatnim wykazał dziwny brak ruchliwości i wprost chęci do gry, a zniechęcał się każdym niepowodzeniem własnym czy partnerów. Skrzydła, jakkolwiek wiele jeszcze muszą się nauczyć — naogół stały na wysokości zadania. Zantman wreszcie wyzbywa się szablonowego mijania przeciw-



Moment z zawodów Cracovia—Jutrzenka d. 25 marca:  
Pod bramką Jutrzenki. Od lewej: Meller (na ziemi), Chruściński, Offen, Ciszewski

nika, a Emchowicz — ciągle jeszcze nerwowy i „nieprzytomny“, umie jednak pięknie centrować a w potrzebie strzelić. Akademicy ustawiają się bez porównania lepiej od Polonii, zasłużyli na pochwałę grą spokojną i w obronie celową. Natomiast napad, prócz kilku „solo“, nie pokazał absolutnie nic. Graczem, który zasługuje w AZS.-u na wyróżnienie z jednej strony za pracowitość, dobre ustawianie się i twardość w defenzywie, z drugiej zaś — za bezmyślne kopanie odebranej piłki przed siebie, jest środkowy pomocnik Tupalski. Taksamo Hermanowski i Kulej w pomocy oraz obaj obrońcy nie należą do łatwych do minięcia. Natomiast bramkarz, prócz braku rutyny, posiada wiele niedociągnięć technicznych, będących przyczyną puszczenia jednej bramki. Naogół punkty uzyskane w tej grze przez Polonię nie należały do efektownych prócz ostatniego, strzelonego fenomenalnie przez Grabowskiego bezpośrednio z krótkiego podania Zelechowskiego. Graczy tych powinno się stanowczo zestawiać razem, a pożytecznego bardzo i pracowitego Riedla spróbować przestawić na łącznika. Taksamo Hamburger winien zająć miejsce bądź to obrońcy bądź pomocnika, co niewątpliwie wzmocni tyły drużyny.

Ogólnie biorąc gra nie należała do ciekawych. Całe serie volley'i obu obron lub beznadziejnej kopaniny na środku boiska wyłączyły z zawodów wspomnianych cechy piękna sportowego i akcji celowej. To też z pewną obawą należy oczekiwać świątecznych spotkań Polonii z Tórekvesem, który rozegra z nią zawody w dniu 1 i 2 kwietnia i z Zugło, grającym dnia 5 kwietnia br.

## Legia II—Warszawianka II 1:1.

Pierwsza gra o mistrzostwo klas B. WZOPN. zakończyła się wynikiem remisowym. Siły niemal równe, choć technicznie Warszawianka lepsza. Wyróżniał się w niej Luxemburg Stanisław w pomocy i Walczak III. w obronie. Z Legii dobra lewa strona ataku i boczni pomocnicy. Sędziował kpt. Esman.

## Radom.

Podokręg radomski otworzył sezon wiosenny w dniu 18 bm. zawodami pomiędzy Reprezentacją A a Reprezentacją B (drużyny radomskie: R. K. S., Czarni, Barkochba, 72 pp.), zakończony zwycięstwem Reprezentacji A, 4:2 (2:0).

Reprezentacji B — słabszej w założeniu — brakło dobrego startu do piłki, tempa, umiejętności wykorzystania dobrych nieraz momentów, a zwłaszcza współdziałania pomiędzy atakiem a pomocą. Reprezentacja A górowała nad przeciwniczką, zwłaszcza linią ataku i obrony. Na wszystkich graczach znać przerwę zimową.

Cał.

## Ignacy Gross i Ska

Kraków, Starowiślna 1, Telefon 2190

Lwów, ul. Kopernika 9, Telefon 502

Jeneralna reprezentacja i wyłączna sprzedaż maszyn do pisania „Underwood“

Warsztaty reperacyjne. Przybory do maszyn biurowych wszelkich systemów.

**Okręg lwowski.**

Lwów.

25 marca. Pogoń—Lechia 5:0.

Czarni—Biali 10:0.

Przemysł.

Polonia II.—Strzelec I. 3:1 (2:0).

Pierwszy w bieżącym roku mecz footballowy w Przemysłu rozegrała druga drużyna Polonii z miejscowym Strzelcem. Zawody były równocześnie otwarciem sezonu sportowego w Przemysłu.

Sędziował dość pobieżnie p. Wahlman. Publiczność zebrała się dość licznie. Z.

**Okręg poznański.**

Poznań.

23 marca. Pogoń—Poznanian 3:2 (0:2).

Mistrzostwo. Boisko Pogoni. Obydwie drużyny w najlepszych składach. Rozpoczyna Poznanian i już w 30 sekundzie strzela K. Niedzielski pierwszą bramkę dla czerwonych. Po przeboju strzela Smiglak efektywnie na bramkę Pogoni, jednak Nowakowski kieruje piłkę nad poprzeczkę. W 25 minucie ze świetnej pozycji strzela Smiglak obok. W 26 m. atak Poznanian zakończony główką Heyna w bramkę, której rażony słońcem Giergowicz nie mógł obronić. Nowakowski po zderzeniu się z Heynem nadweręża sobie ramię i w dalszym ciągu tylko statystuje w bramce Poznanian. Kto wie, czy nie byłoby lepiej zejść z boiska. W 43 minucie pułkuje Tyszler fatalnie, będąc na dwa metry przed bramką Poznanian. (0:2).

W 21 minucie po pauzie dyktuje sędzia karny dla Pogoni za foul obrony. Nowakowski opuszcza bramkę, a zastępujący go Kmieć nie obronił słabego strzału Adamskiego. W 22 minucie przebijają się Smiglak — podaje Kulawiakowi który główką zdobywa wyrównującą bramkę dla Pogoni. W 40 minucie zamieszanie pod bramką Poznanian, z którego zdobywa Pogoń zwycięską bramkę. Rogów 5:4 dla Pogoni. Publiczności niezbyt dużo.

Zwycięstwo przypadło Pogoni jedynie dzięki wypadkowi z Nowakowskim. Poznanian jest przeciwnikiem bardzo twardym i poważnym, ma tylko pewne słabe punkty w napadzie. Gra do przerwy z przewagą Poznanian, która gra z wiatrem i słońcem, po przerwie przewaga nieznaczna Pogoni, która jednak była pod bramką o wiele niebezpieczniejszą. Poznanian dobra w defenzywie, robiła tym razem wrażenie grania tylko dlatego, że musi — znamy ją dotąd jako drużynę ambitną — i szkoda by było, aby tę dodatnią cechę straciła.

25 marca. A. Z. S.—Unia 2:1 (1:0).

Mistrzostwo. Boisko Unii. Unia bez Kucharskiego, A. Paczkowskiego, Kochańskiego. Kopanina bezplanowa. AZS. górował nad przeciwnikiem dobrym startem do piłki i pilnością. Do przerwy prowadzi AZS. 1:0, powiększa potem wynik na 2:0, a dopiero krótko pod koniec strzela Unia honorową bramkę. Najlepszymi na boisku Brzeziński w bramce AZS. i Kowalski w obronie Unii. Sędzia p. Górecki.

23 marca. Warta II.—Lotnicy Ławica 2:0. (1:0).

Boisko Unii. Gra towarzyska. Warta gra w ośmkę, a dopiero przy końcu pierwszej połowy uzupełnia się do dziesięciu. Do przerwy mają lotnicy przewagę w polu. Pierwszą bramkę dla Warty strzela Kozłowski. Po przerwie Warta gniecie bezustannie, lecz mało strzela. Wreszcie Szmyt strzela drugą bramkę nie do obrony. Przygodny sędzia p. Pawlik wywiązał się ze swego zadania doskonale, co mu zresztą ułatwionem było nadzwyczaj poprawną grą obu drużyn.

25 marca. Vis—Warta III. 4:2.

Spotkanie towarzyskie. Błonia Grunwaldzkie. Pierwszy występ przyniósł Warcie porażkę.

25 marca Warta jun.—Unia jun. 4:1.

Spotkanie towarzyskie. Boisko Unii. Drużyna Warty mimo niekompletu górowała nad przeciwnikiem. Bramki Warty bronił Schneider z drużyny II. E. Sz.

Ostrów.

18 marca. Ostrovia I.—A. Z. S. I. 6:1 (5:0).

Tegoroczny sezon zapowiada się dla miejscowej Ostrovii bardzo szczęśliwie. Uległszy zeszłej niedzieli Unii poznańskiej w stosunku 2:3, w czym część winy przypisać należało p. Turkiewiczowi, sędziemu i zarazem członkowi gości, zrewanżowała się dzisiaj rzetelnie wysokim zwycięstwem nad pierwszą drużyną poznańskiego AZS. 6:1 (5:0).

Zawody, zapowiedziane jako związkowe o mistrzostwo klasy A, odbyły się za obopólną zgodą jako towarzyskie. Po raz drugi z rzędu nie stawił się sędzia związkowy. Poznańskie Kolegium Sędziów powinno nareszcie energicznie wkroczyć, gdyż podobne wypadki świadczą o złej organizacji i zaniku karność, a dla braku innego egzaminowanego sędziego zrezygnowały obie drużyny z rozegrania zawodów związkowych. Jako deus ex machina występuje p. Lusiak, członek Ostrovii.

Niespodziewany charakter meczu towarzyskiego wykorzystali goście celem wypróbowania sił lokalnych, które częściowo zawiodły. Szczególny zawód sprawił bramkarz, podobno stojący po raz pierwszy między słupkami i na jego głównie karb wysoką klęskę zapisać należy. Również niedołączonym okazał się prawy pomocnik. Z reszty nikt się szczególnie nie wyróżniał.

Biało-czerwoni natomiast sprawili licznie zebrany widzom miłą niespodziankę. Występując w odmłodzonym składzie, najlepszym który dotychczas zdołali wystawić, prowadzili całą grę energicznie i celowo. Szczególnie podobały się tyły i napad, którego najsłabszym punktem był Juszcak.

Co do samej gry należy z góry zaznaczyć, że wynik nie odpowiadał przebiegowi i stosunkowi sił. Gra była przez cały czas otwarta; wskazują też na to kornery 8:3 dla AZS. Miejscowi wykorzystali jednak, co się tylko dało, grając z niezwykłym zapałem, podczas gdy się gościom nie spieszyło, aż było zapóźno. Widać było, że charakter gry przyjacielskiej wpłynął na nich oziębiająco, wskutek czego napad akademików grał bardzo miękko, nie mogąc się uporać z twardą obroną przeciwników. Pierwsze 20 minut mijają na daremnych atakach obu stron. Więcej niebezpieczne są jednak przeboje gospodarzy, którzy z winy bramkarza zyskują pierwszego gola. Co 5 minut uzyskują dalszy punkt, stawiając rezultat do przerwy na 5:0. AZS stara się po rozpoczęciu stosunek polepszyć; bramkarz Ostrovii stoi na straży swoich interesów. Dopiero przebojem ze środka boiska uzyskuje prawy łącznik honorową bramkę, którą 5 minut później Ostrovia neutralizuje.

Sędzia nie znał przepisów, szczególnie o spalonym zastawawszy go bodajże dwa razy, mimo że zachodził często. Zresztą nieco lokalnie zabarwiony.

25 marca. Warta (Poznań)—Ostrovia 5:0 (5:0), Mistrz.

**Okręg toruński.**

Toruń.

18 marca. O. P. Sokół—Szkoła Oficerska (Bydgoszcz) 5:1 (1:1).

Sokół należy do klasy A i w grze z Szk. Ofic. (kl. B) wykazał swoje walory i przewagę. Pierwsza połowa gry toczyła się przeważnie pod bramką Sokoła, który dopiero w drugiej połowie przeszedł do kombinowanej i skuteczniejszej gry. Z Sokoła niezłe zaprezentowali się: Cieszyński, Szenberg i Dejowski W. Szkoła Ofic. robi coraz większe postępy i w nadchodzących rozgrywkach o mistrz. okręg. jest jednym z najgroźniejszych pretendentów do tytułu mistrza kl. B. Wyróżnili się: Waniiewicz, Rumian i Kieran. Sędziował por. Brzeziński. St. M.

**Okręg łódzki.**

Łódź.

18 marca. Ł. K. S.—Szturm 4:2 (2:1).

24 marca. Hakoah—Społem 4:3 (1:2).

Ł. T. S.-G. (rezerwa kombin.)—G. M. S. (2:1).

25 marca. 31 p. S. K.—R. T. S. Widzew 3:1 (2:1).

Turyści—Union 3:2 (0:0). Mistrzostwo.

28 p. S. K.—Ł. K. S. 2:1! Mistrzostwo.

**Okręg lubelski.**

Lublin.

24 marca. Makkabi—Szomryja 3:2 (1:0).

25 marca. Reprezentacje Lublina (zespół A—zespół B)  
4:1 (2:0).**Do naszych Czytelników i Sportowców polskich!**

Wobec rozpoczętego sezonu piłki nożnej i bliskich terminów spotkań międzypaństwowych (przewidziane spotkanie Polska—Węgry w Budapeszcie w czerwcu) — skład drużyny reprezentatywnej polskiej na rok 1923 staje się już dzisiaj aktualnym. Chcąc dać możność szerokim kręgom sportowym wypowiedzenia się w tej tak zawsze dyskutowanej sprawie rozpisaliśmy

**ANKIETĘ**

która zarazem będzie plebiscytem i może posłużyć jako ciekawy materiał orientacyjny dla Komisji Trzech.

Czytelnicy nasi zechcą odpowiedzieć na następujące pytania:

1) Czy zasada budowania reprezentatywki na szkielecie jednej drużyny okazała się racjonalną i czy należy trzymać się jej nadal?

2) (W razie odmownej odpowiedzi na pytanie pierwsze) czy racjonalną jest zasada nierozłączania wybitnie zgranych ze sobą graczy, nawet w wypadku, gdy na miejsce którego z nich można znaleźć jednostkę wybitniejszą?

3) Jacy gracze powinni bezwzględnie wchodzić w skład reprezentatywki — a jacy byłiby sporni?

4) Jaki przedstawiałby się wobec tego skład drużyny na rok 1923 — (podać 11 graczy i 4 rezerwowych)?

Odpowiedzi należy streszczać krótko — najlepsze z nich będziemy publikować w Przeglądzie Sportowym.

Ankieta zamykamy z dniem 4 kwietnia, w którym podamy ostateczny wynik plebiscytu.

Odpowiedzi winny zawierać nazwisko i adres wysyłającego, dla uniknięcia kilku odpowiedzi z jednego źródła. Nazwiska na życzenie opublikowane nie będą.

\* \* \*

Ankieta „Przeglądu Sportowego“, mimo dość wczesnego jej rozpisania, wzbudziła żywe zainteresowanie. Ze wszystkich ośrodków sportu piłki nożnej napływają odpowiedzi. Rozumie się, że opierają się one na doświadczeniach roku ubiegłego i dlatego są one tak co do zasady budowania reprezentacji na szkielecie jednej drużyny, jak i co do składu w przeważającej ilości zgodne. Zwrócono uwagę na to, że zawody międzypaństwowe Polski, w których przeważali gracze Cracovii, wypadły dla nas najpomyślniej, co skłania większość uczestników ankiety do uznania, że wskazaniem jest tworzenie reprezentacji na szkielecie jednej drużyny. Co do składu, to za najlepszy uważany jest ogólnie skład, w którym drużyna nasza pobiła Jugosławię. Odchylenia są bardzo nieznaczne.

Nie ulega wątpliwości, że forma poszczególnych graczy w ciągu sezonu wpłynie na konieczność zmiany sądu; w każdym razie nadesłane odpowiedzi są dowodem, że skład naszej reprezentacji, wystawiony przeciw Jugosławi, jest najbardziej popularnym.

Poniżej podajemy kilka najciekawszych odpowiedzi:

P. „XY 321“ z Chyrowa: Ad 1) Tak. Dowodem tego, że po wystawieniu reprezentacji na „szkielecie“ Cracovii odnieśliśmy pierwsze nieprzypadkowe zwycięstwo.

Ad 3) Bezwzględnie powinni wchodzić w skład reprezentacji: Popiel, Gintel, Fryc, Cikowski, Synowiec, Kuchar, Garbień, Kałuża, Szperling. — Sporni są: Styczeń, Spojda, Mielech, Niziński, Danz. Skład reprezentacji przedstawiałby się wobec tego: Popiel, Gintel, Fryc, Spojda, Cikowski, Synowiec, Mielech, Kuchar, Kałuża, Garbień, Szperling. Rez.: Wiśniewski, Klotz, Kosicki, Reyman I.

Pan A S. z Krakowa: Ad 1) Zasada budowania reprezentatywki na szkielecie jednej drużyny jest racjonalną i należy trzymać się jej nadal.

2) W skład reprezentatywki powinni wchodzić gracze tak dobrzy jak i z sobą zgrani, a sporni byłiby gracze dobrzy, ale każdy z innej drużyny.

3) Skład drużyny reprezentatywnej na rok 1923 przedstawiałby się następująco: bramkarz Popiel, obrona Gintel, Fryc (Cracovia), pomoc Spojda (Warta), Cikowski, Synowiec (Cracovia), napad Szperling (Cracovia), Garbień (Pogoń), Kałuża (Cracovia), Kuchar (Pogoń), Mielech (Cracovia). Rezerwa: Wiśniewski, Sliwa (Wisła), Staliński (Warta), Schneider (Pogoń).

Pan A. Rotstadt, Łódź. Na pytania umieszczone w numerze 9 tym Przeglądu Sportowego odpowiadam w ten sposób:

1) Zasada budowania reprezentatywki na szkielecie jednej drużyny okazała się nieracjonalną, dlatego że w innych klubach mogą się znaleźć jednostki odznaczające się dobrą techniką i lepszą orientacją. Zasady tej trzeba się koniecznie trzymać i Komisja Trzech w tym wypadku powinna być sprawiedliwą, szukając graczy we wszystkich klubach kl. A.

2) Jeżeli obaj gracze są ze sobą dobrze zgrani i obaj nadają się do wstawienia do reprezentatywki, to bezwzględnie ich należy uwzględnić, a innego nawet lepszego gracza nie należy wstawiać, gdyż bez zgrania nic nie robi.

3) Skład reprezentacji:

Popiel (względnie Loth), Gintel, Fryc (względnie Klotz), Spojda, Cikowski, Synowiec, Mielech (jeśli jeszcze gra), Kuchar, Kałuża, Garbień, Szperling.

4) Skład podany wyżej, Co do czterech graczy rezerwowych, to tymi są: Kubik, Cyl, Marczewski, Kogut.

Pan M. M. z Przemyśla. Na zamieszczoną w numerze 9 ankietę zasyłam następujące odpowiedzi:

1) Zasada budowania reprezentatywki na szkielecie jednej drużyny okazała się racjonalną i należy trzymać się jej nadal.

3) Do reprezentatywki powinni wchodzić bezwzględnie gracze: Gintel, Fryc, Cikowski, Synowiec, Kałuża, Szperling (Cracovia), i Kuchar, Garbień (Pogoń), sporni byłiby: Popiel (Cracovia), Loth II. (Polonia), i Wiśniewski (Wisła), Spojda (Warta) i Schneider (Pogoń), Mielech (Cracovia) i Niziński (Warta).

4) Skład reprezentatywki na rok 1923 powinien się przedstawiać następująco: bramkarz Popiel (Cracovia), obrona Gintel Fryc (Cracovia), pomoc Spojda (Warta), Cikowski, Synowiec (Cracovia), atak Mielech (Cracovia), Kuchar W. (Pogoń), Kałuża (Cracovia), Garbień (Pogoń), Szperling (Cracovia). Gracze rezerwowi Loth II. (Polonia), Schneider II. (Makkabi), Schneider (Pogoń), Reyman I. (Wisła).

P. Zdz. Ostrowski, Warszawa: P. I Bezwzględnie jestem zatem, by budowanie naszej drużyny reprezentatywnej oprzeć na szkielecie jednej drużyny. Obojętnem jest, czy na szkielecie Cracovii, Pogoni, Warty lub Polonii; drużyna taka zależną jest od tego, czy posiada graczy zgranych z sobą, a mimo to szczególnie dobrych. Taką drużyną okazała się dotychczas Cracovia. Nie zawodziło to nas całkiem, gdyżmy drużynę reprezentatywną obierali na jej szkielecie — szkodziła, gdyżmy tworzyli zlepek graczy z 4 lub 5 klubów choćby jednakowo dobrych.



Przecież i zagraniczne drużyny reprezentatywne w początkach swych były budowane na szkieletach jednej drużyny (por. Węgry—Austria 7 graczy z BTC).

p. 3) W skład naszej drużyny reprezentacyjnej bezwzględnie wchodzić powinni: Popiel (Cr.), lub Wiśniewski (Wisła), jako bramkarze, co do Lotha mam pewne zastrzeżenia. Gintel i Fryc (Cr.), względnie Klotz (Jutrzenka), jako obrońcy, Spojda (Warta), Cikowski, Synowiec (Cr.), Gieras, Sliwa (Wisła), jako pomocnicy, wreszcie Niziński (Warta), Kuchar (Pogoń), Kałuża (Cr.), Garbień (Pogoń), Szperling (Cr.).

p. 4) Wobec tego skład polskiej reprezentatywki na rok bieżący (z zastrzeżeniem ewentualnej „formy” poszczególnego gracza w pełni sezonu) przedstawiałby się następująco: Popiel, Gintel, Fryc (Cr.), Spojda (Wisła), Cikowski, Synowiec (Cr.), Niziński (Warta), Kuchar (Pogoń), Kałuża (Cr.), Garbień (Pogoń), Szperling (Cr.). Rezerwa: Wiśniewski, Sliwa (Wisła), Loth I. (Polonia warsz.), Reyman I. (Wisła).

Przesyłając opinię swą Szanownej Redakcji, oczekuję z niecierpliwością wyniku ankiety i sądzę, że w zdaniu swem odosobnionym nie będę.

#### Jeden z wybitnych sportowców lwowskich:

Rozpisując ankietę w obecnej chwili, wprawia Szanowna Redakcja w prawdziwy kłopot zapewne nie tylko mnie, ale i większość sportowców, mających zamiar wziąć w niej udział. A to z tej prostej przyczyny, że w bieżącym sezonie żaden z wchodzących w rachubę graczy nie miał czasu okazać w jakiej się znajduje formie, względnie czy okazana już choćby dobra forma będzie trwać stale. Czując się pozbawionym tych podstaw, mimoto odpowiadam — opierając się na kryterjach z roku 1922. I pod tym kątem widzenia proszę traktować moje skromne zdanie.

Przestrzegam porządku oznaczonego w ankiecie i zaczynam od pierwszego pytania: „Czy zasada budowania reprezentatywki na szkieletach jednej drużyny okazała się racjonalną i czy należy trzymać się jej nadal?” Otóż odpowiadam: tak jest. Siłę każdej drużyny piłkarskiej stanowi przede wszystkim zgranie i jak najdalej idące zrozumienie się i poznanie wzajemne jej członków.

Wybitny zespół klubowy, wzmocniony w słabych punktach niewielu obcymi, ale zato wybitnymi jednostkami, jest wedle mnie, w naszych warunkach, ideałem drużyny reprezentacyjnej Polski. „W naszych warunkach”, rozumiem przez to różnorodność szkół i stylów, którym hołdują przodujące drużyny, Anglja, np., gdzie prawie wszyscy grają tym samym sposobem, może sobie pozwolić na ustawianie reprezentacji z graczy jedenastu nawet drużyn. Będą oni z miejsca nalezyć ze sobą współdziałać. A jakby u nas wyglądała reprezentatywka, złożona z piłkarzy Pogoni, Cracovii, Wisły, Warty, Polonii warszawskiej, ŁKS., Czarnych, BBSV., Jutrzenki i Warszawianki? Sądzę, że przeważna część z wymienionych jedenastek byłaby od niej silniejszą, już tylko przez samą jednolitość. Przykładów dla uzasadnienia mego poglądu nie brakuje. Najznakomitsze sukcesy odnosiły Węgry i Austria, gdy reprezentowały je MTK., względnie Rapid, uzupełnione jednym do trzech graczy z poza swego grona. Polska czyż nie odniosła najwybitniejszego triumfu nietyle nawet cyfrowego (3:1), ile jakością zespołu, kombi-

nacji i zgrania, przeciw Jugosławji, dodawszy Cracovii Garbienia, Wacka Kuchara i Spojdę? Zasadniczym atoli warunkiem takiego postępowania jest posiadanie drużyny o jednolitym i wybitnym zespole.

Niekoniecznie nawet we wszystkich szeregach, ale konieczne w dwóch tylko grupach: albo w napadzie, albo w tyłach. Ma się rozumieć, że najlepiej jest, gdy klubowa jedenastka posiada równie silny napad, jak i tyły. Jednak z braku tego warunku, można się trzymać dewizy: stąd wzmocnione tyły, stamtąd wzmocniony napad. Dopiero w braku takich grup w drużynach klubowych, należy postępować w myśl systemu wyłuszczonego w drugim pytaniu: nierozłączania wybitnie zgranych z sobą graczy, nawet w wypadku, gdy na miejsce którego z nich można znaleźć jednostkę wybitniejszą.

PZPN. powinien się trzymać pierwszego sposobu. Rozporządzamy bowiem w Polsce dwiema grupami: tyłów i napadu o bezkonkurencyjnej sile, a jednolitości klubowej. Temi są tyły Cracovii i atak Pogoni. Na to się opinja sportowa w roku 1922 jednomyślnie prawie zgodziła. Jak kunsztem było przedrzeć się przez piątkę defenzywną Cracovii, tak znowu uprzytomniamy sobie, że piątka ofenzywna Pogoni trzem silniejszym przeciwnikom polskim: Cracovii, Wisłę, Polonii, w pełni sezonu wiosennego 1922 strzeliła 12 bramek! (Pogoń—Cracovia 3:0), (Pogoń—Wisła 5:1) i (Pogoń—Polonia 4:0).

Nie będę się już dłużej rozwodził teoretycznie, bo mam wrażenie, że Szan. czytelnicy widzą całkiem dokładnie, na jakich przesłankach oparę się, głosując za następującą bezwzględnie reprezentacją Polski: Popiel, Fryc, Gintel, Synowiec, Cikowski, Spojda, Szperling, Garbień, Kałuża, Kuchar, Słonecki. Zdziwić może tylko propozycja moja co do prawego skrzydła. Słonecki włada obiema nogami równie dobrze, od sezonu wiosennego 1923 ma w Pogoni przejść na to stanowisko, zna na wylot Wacka Kuchara, przeciw zagranicznym drużynom był zawsze znakomity, gdyż padały ofiarą jego sposobów i forteli, na które krajowi przeciwnicy byli przygotowani. A zresztą nikogo szybszego, młodszego, a zarazem przytem bardziej rutynowanego nie mamy u siebie...

W ten sposób cała jedenastka byłaby bezsporna, natomiast spornymi są niektórzy rezerwowi. Loth II. w bramce nie. W obronie natomiast Klotz, Kaczor, Ignarowicz, w pomocy: Styczeń, Schneider, Loth I. i Bułanow, a w napadzie: Bacz, Reyman, Grabowski Tadeusz wchodzi w rachubę.

.....  
 Wszystkim Korespondentom, Czytelnikom i Przyjaciołom naszego pisma serdeczne życzenia wesołych świąt przesyła  
 Redakcja.  
 .....

## 120 MILJONÓW

wynosi główna wygrana w V-tej klasie 7 Loterii Państw.

Losy po 4.200 Mp. wysyła

„KLASÓWKA“, Kantor Loterii Państwowej  
 Kraków, ulica Karmelicka L. 10.

Powszechne Kursy Korespondencyjne  
 „MATURA“  
 Kraków, ulica Grodzka L. 60

- I. Kursy przygotowawcze do matury
- II. Kursy ogólno-kształcące
- III. Kursy języków obcych.

Pierwsza jedyna tego rodzaju Instytucja w Polsce.  
 Informacje i prospekta bezpłatnie. Na odpowiedź załączyć znaczki.

## Usuwa radykalnie PRZEPUKLINĘ

najstarszą i najniebezpieczniejszą u Pań i Panów i dzieci po osobistym jawieniu się, pod dozorem wybitnego lekarza specjalisty bandażami nowo opatentowanego wynalazku swego i prof. Dra Raskai'a

M. TILLEMANN, specjalista i wynalazca opatent. bandaży  
 Kraków, ul. Szlak 39 (dawniej ul. Zwierzyniecka 4)  
 Na żądanie prospekty darmo. Dla pań damska obsługa.

## Przeгляд zagraniczny.

## Wyniki z ostatniego tygodnia.

**Anglja.** Londyn, 18 marca: Anglja—Belgja (międzypaństwowe) 6:1 (2:1). Drużyna angielska składała się z samych prawie zawodowców. Gry o puchar. 19 marca, Westham United dopiero za trzecim razem pokonał Southampton 1:0. Półfinał: Bolton Wanderers—Sheffield United 1:0, Westham Un.—Derby County 5:2! Do finału, który się rozegra w nowym olbrzymim stadionie w Wembley Park w Londynie, staną zatem Bolton Wand. (I. liga) i londyński Westham United (II. liga). — Mistrzostwo I. ligi: Aston Villa—Birmingham 3:0, Notts Forest—Blackburn Rovers 1:0, Huddersfield—Burnley 2:0, Liverpool—Manchester City 1:0, Cardiff City—Middlesborough 1:0, Oldham—Arsenal 0:0, Preston—Sunderland 2:0, Tottenham—Stoke 3:1. Liverpool prowadzi 49 punktami przed Sunderlandem (44 p.) i Huddersfield (38 p.). Na końcu kroczą Stoke i Oldham (po 24 p.)

**Hiszpanja.** Gradjański—AC Bilbao 0:3 (wszystkie bramki z karnych) i 2:1. Gradjański—Real Union (Irun) 2:1. Eksmistrz Zagrzebia, który skończył w kraju mistrzostwo na trzecim miejscu (za Hask'iem i Concordią), bije się świetnie w Hiszpanji. Również i praska Viktorja Zizkov pobiła w Barcelonie Espanjol 2:0.

**Szwajcjarja.** Young Fellows—FC (Zurych) 3:0. Mistrzem Szwajcjarji wschodniej został Young Fellows (Zurych), Szwajcjarji środkowej Young Boys (Berno); w Szwajc. zachod. gry jeszcze nie ukończone. (Servette, stojący na czele z 18 p. w 10 grach, ma do grania jeszcze 4 mecze). — Norymberga Fürth—St. Gallen 2:0, przeciw Bazylei 3:1 (międzymiastowe).

**Jugosławia.** Zagrzeb. Concordia—Hask 2:1.

**Węgry.** Budapeszt. Mistrzostwo I. klasy: MTK.—Törekves 2:1; MTK. bez Ortha. Sensację wywołało zwycięstwo Vivo AC nad Ujpesti 1:0. Boros strzelił bramkę w I. połowie, potem Vivo zamurowało bramkę. Wskutek tego MTK. wypłynął znowu na czoło. Vavas—Kispesti AC 2:1, BTC—MAFC 1:0, Zuglo—MAC 0:0.

**Austrja.** Wiedeń Mistrzostwo I. klasy: Rapid—Rudolfs-hügel 6:0, Hakoah—Admira 6:1! Sportklub—Floridsdorf 2:0 (Sportklub otworzył tym meczem po roku swe odnowione boisko), Wacker—WAC 3:0, Simmering—WAF (w sobotę) 3:1. Grac. Nemzeti SC (Budapeszt)—Grazer AC 3:0 (w sobotę), Sturm—Nemzeti 1:0 (niedziela).

**Czechosłowacja.** Praga. Sparta — Amatorzy (Wiedeń) 6:0 (0:0)! Sparta w nadzwyczajnej formie,atak Amatorów zawiódł, wobec czego defenzywa ich się wyczerpała po pauzie, zwłaszcza że za K. Konrada wszedł po pauzie Fuchs (Geyer poszedł do ataku). Jest to jedna z najcięższych klęsk Amatorów zagranicą. Sędzia Zenisek z Pilzna bez zarzutu. — Slavia—Vrsovice (mistrz) 3:0.

*Wytwórnia ubiorów męskich*  
*Malarski*  
**KRAKÓW KRUPNICZA 26.**

Materiały krajowe i zagraniczne stale na składzie.

## Wiadomości krajowe.

**Cracovia wyjeżdża na święta do Danji i Szwecji.** W oba dni świąteczne gra ze znanym w Budapeszcie klubem F. C. Aarhus w mieście Aarhus, leżącym na wybrzeżu morza, na półwyspie jutlandzkim, następnie przez cieśninę Kattegat, Kopenhagę i cieśninę Sund ma się dostać do Helsingborgu, gdzie ma grać z drużyną tejsamej nazwy. W programie są jeszcze albo dwa mecze w okolicznych miejscowościach klimatycznych, albo — o ile warunki klimatyczne na to pozwolą — wyjazd do Sztokholmu na zawody z AIK. (Allmänna Iddrottsklubben). Drużyna ta jako reprezentacja miasta, pobiła 30 maja roku ubiegłego reprezentację Krakowa w stosunku 1:0. Ekspedycja, złożona z 18 osób (prezes Dr. Cetnarowski i Dr. Lustgarten oraz 16 graczy) opuszcza Kraków we czwartek o godz. 7 rano.

**W Krakowie program świąteczny obejmuje dwa spotkania Zugloi AC. (Budapeszt) z Jutrzenką oraz turniej, w którym biorą udział Pogon (Lwów), Warszawianka oraz Wisła, Wawel i Makkabi. Przyjazd Pogoni jeszcze dotąd nie jest pewny.**

**Bieg okrężny Kurjera Poznańskiego** odwołano z powodu brukowania ul. 27 grudnia i placu Wolności.

**BBSV. (Bielsko)** przybywa na dwa spotkania 1 i 2 kwietnia do warszawskiej Legii.

**Törekves** z Budapesztu będzie gościem Polonii w Warszawie na święta Wielkanocne.

**Vivo AC.** z Budapesztu gra na Wielkanoc w Łodzi, w tydzień później zaś gości w Krakowie, gdzie 7 kwietnia spotka się z Jutrzenką, 8 z Wisłą.

**Fabryczny skład bielizny męskiej**

pod firmą

**M. KRÓL i R. DOLEŻAL**

Kraków, ulica Jagiellońska L. 9.

Rowery, Części i gumy, Naprawa

**Kluska, Kraków, Grodzka 63**

Skład rowerów i maszyn do szycia

Nadszedł świeży transport

**materiałów wiosennych**

do Krajowych Zakładów Konfekcyjnych

**W. PIETRUSZKI i J. GAJDY**

Kraków, ulica Szczepańska L. 7 l. p.

**KLISZE DRUKARSKIE**

kreskowe, siatkowe, jedno, dwu i trójbarwne, głęboko trawione, na cynku, miedzi i mosiądzu krajowym i zagranicznym i t. p. wykonują

**Zakłady Graficzne S. A. RYNGRAF w Krakowie**

Centralna Dyrekcja Kraków, ul. Sławkowska 11/l. Zakłady Graficzne Kraków, Krupnicza 6, Oddziały: Lwów, Plac Trybunalski 1, Częstochowa, Kordeckiego 21.

Ceny konkurencyjne, wykonanie pierwszorzędne. Oferty na żądanie odwrotnie.

**„DERMA“** Wódka francuska wzmacniająca mięśnie  
Do nabycia w Aptekach i Droguerjach. Wytw. Kraków, Podzamcze 14.

Prądnicka parowa fabryka wódek, likierów i śliwownicy, koniaku i rumu  
**T. IMMERGLUCK w Krakowie, Prądnik Czerwony, Telefon 3510.**  
 poleca w wielkim wyborze wódki, likiery, rum i koniak pierwszorzędnej jakości z najlepszego rektyfikatu wyrobu  
 własnej fabryki w Prądniku Czerwonym. — Zamówienia zostają natychmiast wykonane.  
 Sprzedaż hurtowna i częściowa. Zastępcy miejscowi i zamiejscowi poszukiwani. Ceny konkurencyjne.

## Ceraty, Linoleum, Dywany

kapy, chodniki, firanki, narzuty, portjery, karnisze, prześcieradła  
 gumowe, drelichy i materje dla tapicerów  
 poleca po cenach fabrycznych najtaniej:

**M. Halpern, Kraków, Grodzka 43.**

wejście od ul. Senackiej 8.

Sprzedaż hurtowna i detailiczna. Uwaga na adres

## M. REISSMAN

Magazyn konfekcji damskiej  
 oraz skład futer

Kraków, Plac Dominikański L. 2



Pasta do zębów — wszędzie do nabycia

## Skład futer i serdaków zakopiańskich

oraz pracownia kuśnierska poleca wielki wyrób futer  
 z własnego i dostarczonego materiału punktualnie i gustownie  
 po cenach przystępnych

## RACHTAN STANISŁAW

Kraków, ul. Karmelicka L. 8 (w podwórku).

Wygrana 12 milionów padła w ciągnięciu 23 b. m.  
 na los 19165 nabyty w naszym kantorze.

Główna wygrana Mkp. **120 MILJONÓW**

Wszystkie wygrane razem 3.820 milionów! Co drugi los wygrywa!  
 Ciągnięcie I. Klasy Polskiej Loterii Państw. 15 i 16 maja b. r.  
 Ceny Losów: potrójny Mp. 12.600, podwójny 8.400, pojedynczy 4.200.  
 połówka 2.100, ćwiartka 1.050. — Losy są do nabycia w kantorze:

**BRACI SAFIER, Kraków, Plac Dominikański L. 1.**  
 Zamówienia z prowincji załatwia się odwrotnie.

## FABRYKA KAROSERYJ

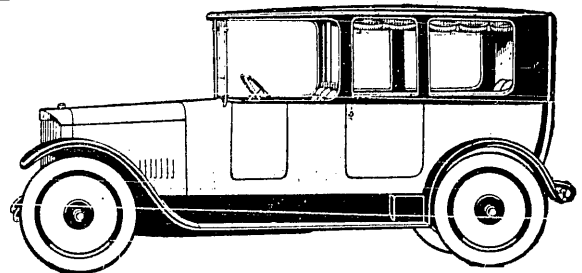
Warsztaty reparacyjne samochodów i maszyn  
 Niklownia nowo urządzona

## Ski Akc. AUTOMOTOR

Kraków, ul. Barska L. 12, Telefon 153

wykonują wszelkie zlecenia w powyższym zakresie.

Samochody „STEYR“ na składzie



Generalne zastępowo

## Koncernu Tow. Akc. BENZ & Co.

Kraków, Podwałe 5, Tel. 1026. Adres telegr. Benzmotor  
 Samochody osobowe i ciężarowe, omnibusy, motory,  
 traktory rolnicze.

## Józef Feil, Kraków, ulica Grodzka L. 58

Bogaty wybór figur sportowych dla klubów na  
 nagrody w zawodach.

Sypialnie, garnitury klubowe, salony, łózka żelazne, wózki  
 dziecinne, kołdry, materace włosienne, kilimy, kapy  
 narzuty na otomany, firanki, w wielkim wyborze poleca:

## Dom meblowy M. PLESZOWSKI

Kraków, Mały Rynek 2, Telefon 4136 i 1351

Ceny konkurencyjne! Przyjmuje się zamówienia na kołdry  
 i materace dla kółek i pensjonatów.

## „SPORTING“ FABRYKA PRZYBORÓW SPORTOWYCH KRAKÓW, ULICA Św. FILIPA L. 17

Poleca buty footballowe, chromowe i juchtowe, buciki do lekkiej atletyki, z gwoździami i bez gwoździ,  
 buciki do szermierki skórkowe i płócienne. — Piłki nożne juchtowe i chromowe wszystkich numerów.